Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 295. — ROK XXXIII.
CZWARTEK
23. GRUDNIA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Słowa papieskie.

Allokucja Papieża Piusa XI. na tajnym Konsystorzu w dn. 20 b. m., wywoła w całym świecie, ale szczególnie we Włoszech i Francji bardzo wielkie wrażenie. — W dwóch bowiem sprawach, które ogromnie zaostrzają nieporozumienia między katolikami Francji i Włoch, zabrał głos Papież w słowach tak jasnych i stanowczych, że przecinają one wszelką dyskusję i kładą kres wszelkim wątpliwościom, jakie dotąd strony zainteresowane mogły odnośnie do stanowiska Stolicy św. podnosić.

Przedewszystkiem potwierdził Papież wystąpienia biskupów francuskich, którzy potępili kierunek „Action Française“. Nie chodzi tu oczywiście o monarchizm, bo w allokucji znajduje się wyrażenie, że „każdy ma całkowitą swobodę wybierania w drodze legalnej i uczciwej idei i programów politycznych, pozostających w zgodzie z prawami i przykazaniami boskiemi“, ale o teorje filozoficzne naczelnych redaktorów tego monarchistycznego dziennika, Maurrasa i Leona Daudeta, które znalazły wyraz w ich dziełach. Stawiając zasadę, że „katolikom nie jest dozwolonem współdziałać z programami, stawiającymi politykę przed religją“, musiał oczywiście Ojciec św. potępić grupę „Action Française“, której kierownicy, sami niewierzący i ideałom katolickim zupełnie obcy, widzą w katolicyzmie jedynie część tradycji, ściśle związaną z rojalizmem i dlatego wartościową, oraz czynnik karności społecznej, użyteczny przy dzisiejszym stanie kulturalnym mas. Jest to degradacja religji do roli narzędzia politycznego, znajdująca wyraz także w teorji bezwzględnego nacjonalizmu, przez kierowników „Action Française“ głoszonego. Ponieważ pp Maurras i Daudet usiłowali potępiające ich enuncjacje biskupów francuskich i solidaryzujące się z niemi pismo z Watykanu, tłumaczyć w sposób wykrętny i nawet nielojalny, przeto Pius XI. zabrał uroczyście głos, by sporom i wątpliwościom wśród katolików francuskich położyć koniec. „Action Française“ staje teraz poza obozem katolickim we Francji. Jest to wielki cios dla monarchizmu i skrajnego nacjonalizmu francuskiego.

Przypominają się tu znane wystąpienia Leona XIII. i kard. Lavigerie z przed lat prawie 20, które dały inicjatywę do powstania grupy politycznej katolików pogodzonych z ustrojem republikańskim i osłabiły ogromnie ruch monarchistyczny we Francji. Katolicyzm francuski zerwał wówczas swój tradycyjny związek z monarchizmem.

W allokucji Piusa XI. ważnem jest zdanie, mające charakter ogólny, że katolikom nie wolno czytać i popierać czasopism, kierowanych przez ludzi, których publikacje uległy potępieniu z punktu widzenia dogmatu i moralności katolickiej.

Ustęp allokucji papieskiej o Mussolinim brzmi wprost sensacyjnie. Nigdy dotąd od r. 1870 nie użył Papież w publicznem przemówieniu o ministrze włoskim słów tak życzliwych. Papież podniósł, że w ocaleniu Mussoliniego widzi akt Opatrzności Boskiej, „która działała tu w sposób wręcz uderzający“. Włosi, dla których obecny premjer jest przedmiotem ogromnego kultu i wzruszającej miłości, zobaczą w tej pięknej manifestacji Piusa XI. nową a bardzo cenną nić, zawiązaną między Stolicą św. a obecnym rządem. Słowa Papieża brzmią jak zachęta dla tych wszystkich, którzy z redaktorem „Popolo d'Italia“, Arnaldem Mussolinim, bratem premjera, na czele, pracują w prasie nad porozumieniem między państwem a Kościołem. I zaiste, nikt bardziej nie jest powołany do dokonania tego wielkiego dzieła, jak dzisiejszy szef rządu włoskiego.

Zakończył Papież swą mowę stanowczym, a nawet ostrym protestem przeciw gwałtom, jakich dopuściły się faszystowskie organizacje przeciw instytucjom i związkom katolickim we Włoszech, w czasie ogólnego wzburzenia po zamachu na premjera. Faktem jest, że dyscyplina faszystowska nie wszędzie na prowincji jest tak ścisła, jak np. w Rzymie lub Medjolanie i że pobudliwa, a w demonstracjach i półrewolucyjnych występach lat 1919—22 wychowana młodzież faszystowska, łamie w chwilach wielkiego podniecenia nakazy prawa. Rząd włoski ściga i karze te bezprawia, jednak je trochę bagatelizuje. Słowa papieskie wskazują rządowi włoskiemu, że chcąc poprawić stosunki między państwem a Kościołem, musi przedewszystkiem zapewnić zupełne bezpieczeństwo katolikom w kraju. Papież nie wspomniał tym razem o kwestji rzymskiej, ale zato z ogromnym naciskiem żądał od władz włoskich lojalności w stosunku do instytucji katolickich. Zakończył wyrazami nadzieji, którą niewątpliwie podziela cały świat katolicki, że wkrótce przyjdzie do „całkowitej współpracy i zgody“ między obu wielkiemi potęgami.

Jan Matyasik.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Warszawa. (Telef. wł.) W dalszym ciągu obrad Rady Naczelnej PPS. — o których wczoraj donosiliśmy — przyjęto uchwały następujące:

Rada Naczelna poleca C. K. W. i organizacjom partyjnym, by dążyły nadal **z całą energją do skupienia dokoła Polskiej Partji Socjalistycznej najszerzych mas robotniczych i pracowniczych.**

Rada Naczelna uznaje powstanie t. zw. Obozu Wielkiej Polski **za próbę organizowania faszyzmu w Polsce i oświadcza**, że klasa robotnicza przeciwstawi się wszelkimi środkami **i z całą bezwzględnością wszelkim poczynaniom Obozu, który zmierza, w myśl deklaracji jego przywódców, do faszystowskiego przewrotu.**

Rada Naczelna stwierdza, że próby odrodzenia reakcji narodowo-demokratycznej w formach już wyraźnie faszystowskich, skłonić muszą klasę robotniczą do **porozumienia tem ściślejszego ze stronnictwami demokracji włościańskiej i miejskiej.**

—ooo—

SOBÓR PRAWOSŁAWNY ZOSTANIE ZWOŁANY.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach zbliżonych do władz cerkwi prawosławnej w Polsce, **istnieje zamiar zwołania soboru prowincjonalnego tej cerkwi.** Sobór ten miałby się zająć całym szeregiem ważnych spraw z życia cerkwi, oraz miałby **służyć zbliżeniu pomiędzy duchowieństwem a wiernymi.** Możliwe jest, że ze strony władz cerkiewnych poczynione **będą w sprawie zwołania soboru pewne posunięcia.** Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy zwołania **soboru wymaga jednak zgody rządu Rzeczypospolitej.**

Rząd powinien otoczyć szczerą opieką Kościół katolicki

Kancelarja prymasowska prostuje „nieścisłe“ doniesienia P. A. T.

Poznań. (PAT) Kancelarja prymasowska komunikuje: Wobec fantastycznych wiadomości ogłoszonych przez prasę w związku z konferencją księży-metropolitów, odbytej w Warszawie dnia 30 listopada i 1 grudniai b. r., stwierdza kancelarja prymasowska w Poznaniu, co następuje:

1) Konferencja księży-metropolitów nie miała potrzeby określać i nie określała zasadniczego stanowiska Episkopatu wobec rządu, gdyż stosunek ten jest jasno określony nauką katolicką o władzy państwowej i konkordatem. Na tem polu nie było i niema wśród księży biskupów różnicy zdań.

Zupełnie bezpodstawne są również insynuacje prasy, jakoby w Episkopacie panowały różne poglądy co do stosunku Episkopatu do stronnictw politycznych. Wytyczną dla Episkopatu jest jedynie linja Kościoła, czyli wzgląd na Boski interes wiary, oraz na prawo i życie Kościoła.

2) Tasama jedność zaznacza się na punkcie taktyki Episkopatu na zewnątrz. Gdy np. na konferencji **wyłoniło się kilka pilnych i ważnych spraw, które należało rozwiązać i załatwić z rządem**, konferencja wydelegowała jednomyślną uchwałę Jego Eminencję ks. Prymasa, by sprawy te p. premjerowi przedstawił. Na mocy tego mandatu, ks. Prymas, nie mogąc widzieć się z p. premjerem, który był chory dnia 6 b. m., wyłożył stanowisko Episkopatu p. min. Meysztowiczowi z prośbą, by je zakomunikował p. premjerowi.

3) W ciągu tej rozmowy dał ks. Prymas p. ministrowi Meysztowiczowi krótkie promemorja, przeznaczone dla p. premjera i noszące datę dnia 2 grudnia b. r. W notatce tej, po wstępie, zaznaczającym **niezmienioną wolę Episkopatu pracowania dla Ojczyzny zgodnie ze swem posłannictwem i w harmonji z władzami państwowemi, podkreślił ks. Prymas potrzebę, by rząd ze swej strony otaczał Kościół katolicki szczerą opieką, by władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, coby mogło katolików niepokoić i nieprzychylnie do rządu usposabiać.**

W dalszym ciągu w notatce sprecyzowane były sprawy, które ks. Prymas miał przedłożyć rządowi w imieniu Episkopatu. Od siebie poruszył przy tej sposobności ks. Prymas **sprawę fundacyj potulickiej i smoguleckiej i wręczył** p. ministrowi odpowiednią notatkę, która przeznaczona była dla p. Premjera.

4) Ks. Prymas, wywiązawszy **się tak ze swojego mandatu, nie wysłał do rządu żadnego listu, nai w sprawie stosunku Episkopatu do rządu, ani w sprawie konferencji księży-metropolitów.**

Niewiadomo też ks. Prymasowi nic ani o jakiemś napięciu między Kościołem a rządem, ani o jakimś rozłamie wśród Episkopatu, który w tej chwili rozbicia życia narodowego przyświeca przykładem jednomyślności i zgody.

Rada Wojewódzka Ch. D. w Poznaniu.

wzywa do wzmożenia samodzielnej pracy politycznej.

W Poznaniu odbył się w ub. niedzielę zjazd Rady Wojewódzkiej Ch. D. pod przewodnictwem pos. Marciniaka. Referat polityczny wygłosił **pos. Chaciński**, prezes Klubu parlamentarnego Ch. D. Przemówienie obracało się dokoła zagadnienia, czy partje są potrzebne i jakie są ich zadania? Pos. Chaciński udowadniał, że parlamentaryzm się nie przeżył, tylko został zdeprawowany, bo weszli do Sejmu ludzie nieodpowiedni, dyletanci i nieuczciwcy. Zatem jest to tylko choroba i trzeba społeczeństwo leczyć, organizując je w ten sposób, aby w przyszłości takich ludzi nie wprowadzano do parlamentu.

Złą przysługę — mówił dalej pos. Chaciński — oddają Państwu ci, którzy uważają, że można wszystko w jednym garnku pomieszać i krzyczeć: „Kochajmy się, bracia mili!“

Dzisiaj to nie wystarczy.

Kończąc wezwał pos. Chaciński do umacniania organizacji stronnictwa.

Po referacie dyr. Bugzela i ożywionej dyskusji uchwaliła Rada Wojewódzka rezolucje, wyrażające zaufanie Klubowi i nawołujące do energicznego poparcia Chrz. Związków Zawodowych i wzmocnienia akcji kulturalno-oświatowej wśród szerokich mas.

—ooo—

Monarchistyczna Rada Naczelna.

Warszawa. (Telef. wł.) Onegdaj w sali Resursy Obywatelskiej odbyło **się zebranie Rady Naczelnej organizacji monarchistycznej**, na którem ratyfikowano **akt unji organizacji monarchistycznej z Ukraińską Partją Ludową.** Na prezesa **zarządu** obrano p. Jana Glinkę.

—ooo—

HR. RONIKIER UWOLNIONY.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości podpisał wczoraj **akt łaski dla hr. Ronikiera**, któremu zostawało jeszcze 3 lata do odsiedzenia. Ronikier **odzyskał wolność natychmiast.**

RADA NADZORCZA SKARBOFERMU.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek odbyło się w Katowicach zebranie akcjonarjuszy „Skarbofermu“, w celu wyboru **Rady Nadzorczej**, złożonej w połowie z przedstawicieli rządu polskiego, **w połowie zaś z przedstawicieli** akcjonarjuszy francuskich. Ze strony polskiej mają wejść Dąbrowski, Sokołowski, Korpak, Niementowicz, Widomski, Kucharski, Hałczyński i marsz. Wolny.

Jeszcze: „socjalizm i religja".

Do starej sprawy stosunku socjalizmu do religji wraca znów „Naprzód" z okazji stwierdzonego onegdaj przez nas faktu, że angielska Labour Party głosowała za zniesieniem ograniczeń katolików. Z tego to faktu wyciąga organ P. P. S. wniosek, jakoby socjalizm był w stosunku do katolicyzmu „bezstronnym".

Nie wiemy, dlaczego właśnie krakowski „Naprzód" tak uporczywie od pewnego czasu próbuje dowieść, że — socjalizm nie sprzeciwia się katolicyzmowi. Z całą pewnością natomiast możemy stwierdzić, że im się dotąd ani jeden „dowód" na ten pogląd nie udał. Zarówno z zakresu praktyki socjalizmu, jak i jego teorji.

Labour Party głosowała za zniesieniem ograniczeń katolików, bo — nie mogła głosować przeciw; zabytków barbarzyństwa z 16 i 17 wieku nikt w Anglji nie broni, prócz paru sekciarzy anglikańskich w Izbie posłów. Trudno, by się Labour Party z niemi solidaryzowała.

Nawet jednak Vandervelde w swojej broszurze „Socjalizm a religja" musiał przyznać, że — socjalizm międzynarodowy brał udział w „heccach antykatolickich". Historja ruchu socjalistycznego, choćby w Austrji (afera z t. zw. „Kinderfreunde", — ostatnie ekscesy przeciw młodzieży katolickiej), obfituje w tego rodzaju „hece".

Przechodząc do Polski, przypomnieć należy P. P. S jej stosunek do sekt antykatolickich, w szczególności do sekty Hodura. Nie zaprzeczy „Naprzód", że w pewnym okresie P. P. S. w Małopolsce chciała się wiązać z sektą Hodura dla dania wierzącym swoim członkom jakiegoś „nieklerykalnego wyznania". Nie bardzo się jej to udało. Robotnicy spostrzegli, o co chodzi i — wyszli z obozu socjalistycznego. Nie zaprzeczy organ P. P. S., że ten był właśnie powód rozbicia się klasowych związków zawodowych, n. p. w Tarnowie.

A co do teorji, to trudno „Naprzodowi" mówić o „bezstronności" wobec katolicyzmu. Jeśli filozofją socjalizmu jest materjalizm dziejowy, a jego kanonem teorja Marksa, że „nie Bóg stworzył człowieka, ale człowiek stwarza sobie Boga". — to naprawdę trzeba cenić odwagę „Naprzodu", ale nie — szczerość!

Upadek rządu socjalistycznego w Danji.

Rząd Stauninga, który przeprowadził w Danji szereg reform w duchu socjalistycznym i wystąpił z głośnym projektem zupełnego rozbrojenia Danji, opierał się na koalicji socjalistów i radykałów. Stronnictwa te rozporządzały w parlamencie 76 głosami na 150. Była to więc większość bardzo niewielka, lecz dość trwała. Radykali nie mogli jednak zgodzić się na daleko idące projekty swych sojuszników w dziedzinie gospodarczej, zwłaszcza na terenie ustawodawstwa podatkowego, to też wkońcu koalicja rozpadła się. Król rozpisał nowe wybory na 2 grudnia b. r.

Z urn wyborczych wyszła lewica osłabiona. Socjaliści stracili dwa mandaty, radykali 4. Nowy Folketing składa się z 53 socjalistów, 16 radykałów, 47 przedstawicieli liberalnej partji lewego centrum, 30 konserwatystów, 2 przedstawicieli partji „prawicowej" i 1 Niemca z Szlezwiku.

Straciwszy większość w parlamencie, podał się rząd Stauninga do dymisji. Misję utworzenia nowego gabinetu powierzył król przywódcy lewego centrum, Neergardowi, b. premjerowi. Neergard utworzył w ub. tygodniu nowy rząd, w którym sam objął tekę ministra skarbu. Premjerem i ministrem rolnictwa jest Tomasz Madsen-Mygdal, wielki posiadacz ziemski. Teka ministra spraw zagranicznych przypadła L. Mottesenowi, b. delegatowi Danji do Ligi Narodów. Nowy minister obrony narodowej, Brorson, jest zdecydowanym przeciwnikiem socjalistycznego projektu zupełnego rozbrojenia Danji. Projekt ten jest pogrzebany, przynajmniej na dłuższy okres czasu, jeżeli nie na zawsze.

Nietylko w polityce zagranicznej, lecz także na terenie wewnętrznym, w dziedzinie gospodarki państwowej, pójdzie rząd Madsen-Mygdala nowemi drogami, gdyż partja lewego centrum współpracuje z konserwatystami. Socjaliści zostali zupełnie odsunięci od rządów.

Doniosła mowa Papieża na Konsystorzu.

Ojciec św. potępia prześladowanie katolików w Meksyku, działalność „Action Française" i dzienników niekatolickich.

Dnia 20 b. m. Ojciec Święty odbył tajny konsystorz w sprawie mianowania kardynałami arcybiskupa turyńskiego msg. **Gamby** i nuncjusza papieskiego w Warszawie msg. **Lauri.**

Na konsystorzu wygłosił Papież przemówienie, w którem przypomniawszy szczęśliwe wydarzenia roku bieżącego, a mianowicie beatyfikacje, kongres eucharystyczny, uroczystości OO. Franciszkanów, konsekrację biskupów chińskich i t. p. **potępił ponownie prześladowania religijne w Meksyku,** występując przeciwko okrucieństwom i bezeceństwu nieludzkiemu. Prześladowania te według ostatnich doniesień stały się jeszcze okrutniejsze. Następnie Papież wspomniał o **działalności Action Française**, która podtrzymuje w podnieceniu umysły francuskie i przytaczając swe dawne oświadczenia, dodał, że **katolikom nie dozwolone jest przyłączać się i współdziałać z programami lub szkołami stawiającemi politykę przed religją. Poza tem katolikom nie dozwolonem jest udzielać poparcia, czytać i sprzyjać dziennikom pozostającym pod kierownictwem ludzi, których publikacje podlegają potępieniu z punktu widzenia dogmatów i moralności katolickiej.**

Znamienne oświadczenie Piusa XI z powodu zamachu na Mussoliniego.

„Italja — mówił Ojciec Święty — również musiała zapoznać się z burzami. Pierwszą z nich **był wybuch oburzenia i przerażenia z powodu szaleńczego zamachu na życie człowieka, który z taką energją kieruje losem kraju. Gdy życie takiego człowieka znajduje się w niebezpieczeństwie, tem samem niebezpieczeństwo zagraża całemu krajowi. Opatrzność Boska, która tu działała, sprawiła, że burza szczęśliwie została rozwiana".**

Papież protestuje przeciw gwałtom dokonywanym wobec katolickich organizacyj

Ojciec Święty żywo ubolewa następnie, że podczas gdy on, biskupi i księża, oraz wszyscy wierni trwali w modłach dziękczynnych, dokonywano w tym samym czasie **gwałtów przeciwko osobom, rzeczom i instytucjom, nie oszczędzając świętości domów Bożych, ani autorytetów duchownych, prześladując najwierniejszych katolików**, którzy przez swą wiarę i religję są najgorętszymi obrońcami ładu i spokoju społeczeństwa. „Wiemy, że wydane zostały **surowe zarządzenia w celu zapobieżenia, ścigania i karania wszelkich gwałtów. Radujemy się z powodu mądrych zarządzeń rządu**, jednakże zaufanie nasze nie jest pełne, jeżeli chodzi o sprawy religji, które są naprawdę najdonioślejsze dla narodu. Zdaje się, że istnieją jakieś tajemnicze pogróżki przeciwko organizacjom i dziełom akcji katolickiej, zdaje się, że istniały niebezpieczeństwa dla sprawy wychowania młodzieży w duchu chrześcijańskim, zdaje się, że ujawniły się koncepcje państwowe niezgodne z koncepcjami katolickiemi. Zdaje się, że pomimo różnych rozporządzeń niektóre osoby nie mogą się pozbyć sekciarstwa i pozostają wrogami społeczeństwa i religji. Miejmy nadzieję, że nie będą istniały na przyszłość motywy dla czynienia podobnych spostrzeżeń i ustąpią wszelkie powody do nieufności i że **nastąpi całkowita współpraca, oraz zgoda dla dobra i dla wspólnej pomyślności".**

Przed końcem angielskiego liberalizmu.

Kryzys myśli polityczno-partyjnej.

Jak dalece stare formy i hasła polityczne tracą rację bytu i jak są bezsilne wobec nowych zjawisk życia, dowodzi parokrotnie już w naszem piśmie poruszany kryzys angielskiej partji liberalnej, historycznego kierunku politycznego „whigów". Ostatnim etapem tego kryzysu jest **walka dwóch wodzów między sobą** lorda Asquitha z Dawidem Lloyd George'm. Przez pewien czas zdawało się, że konflikt między nimi da się załagodzić, a partja odzyska jednolitość. Lloyd George był gotów nawet oddać partji swój fundusz wyborczy (jedna to z ważniejszych podstaw jego opozycji przeciw kierownictwu partji). Zarazem jednak oświadczył, że, jeśli zwolennicy Asquitha chcą korzystać z zebranych przez niego pieniędzy, to może się na to zgodzić tylko pod warunkiem, że jemu właśnie powierzą pracę przeorganizowania partji. Podobno jednak sir Philipps, kierujący obecnie partją, warunek Lloyd George'a odrzucił. Zresztą ma się tę sprawę załatwić po świętach.

I właściwie, **jeśliby warunek Lloyd George'a miał być rozumiany w sensie dosłownym,** — gdyby w zamian za oddanie funduszu wyborczego Lloyd George wymagał oddania mu partji w niepodzielne władanie, i gdyby ten warunek miał być ostatniem jego słowem, — **to partja liberalna stanęłaby istotnie wobec konieczności ostatecznego i radykalnego rozłamu.** Nie kto inny bowiem, a tylko Lloyd George rozłupał ją i przygotował obecne wstrząśnienia w organizacji.

Rzecz ta nie jest tak egzotyczna, jakby się na pozór wydawała. Wyrasta bowiem z tegosamego podłoża, które stwarza m. in. i u nas obecny rozgardjasz partyjno-polityczny. Podłożem tem jest uznanie oportunizmu i lawirańctwa za najrozumniejszą taktykę wobec trudności politycznych.

Inicjatorem tej taktyki w łonie partji liberalnej i mistrzem w jej stosowaniu był Dawid Lloyd George. Zaczął ją przed wojną jeszcze, kiedy to partja liberalna, dzięki błędom konserwatystów, od wyborów r. 1906 zaczęła odzyskiwać i sympatje ludności i znaczenie polityczne w kraju. Zamiast jednak skupić się i skonsolidować programowo, uznała wygrywanie małych gier i lawirowanie za swoje zadanie i najlepszą służbę krajowi. Na tę drogę wprowadził ją Lloyd George. Polityka partji liberalnej w ostatnich kilku latach, to on właśnie.

I jakichże to karkołomnych sztuk, jakichże koziołków nie byliśmy świadkami! Zarówno w polityce wewnętrznej, jak zagranicznej.

Ten, który jako premjer od r. 1916 obstawał za zupełnem zniweczeniem militarnej potęgi Niemiec i w r. 1916 obalił gabinet Asquitha jako za mało jeszcze „wojenny", — ten, który podpisem swoim pieczętował zawarte w wersalskim traktacie antyniemieckie postanowienia, — od lat paru jest głównym w Europie reprezentantem germanofilskiego kierunku. — od lat paru w prasie niemieckiej wytrwale i z niezrozumiałym uporem niszczy swoje własne dzieło. Takie gwałtowne zmiany nie mogą uchodzić za normalną ewolucję poglądów. Są natomiast objawem braku zasad stałych.

Podobnie i w polityce wewnętrznej.

Lloyd George zaskoczył opinję angielską, kiedy w r. ubiegłym przygotował i ogłosił projekt reformy agrarnej wcale radykalny. Zdumienie zaś, z osłupieniem u niektórych graniczące wywołał, kiedy w roku bieżącym opowiedział się za socjalizacją przedsiębiorstw przemysłowych. Taki pogląd u leadera partji liberalnej, spadkobierczyni „szkoły manchesterskiej" i ekonomji Smitha, akcentującej bezwzględne prawo własności, był doprawdy przerzuceniem się z jednej ostateczności w drugą.

I jeszcze jedno „salto", które może być w przyszłości „mortale"... Od ścisłej kooperacji z konserwatystami, którą sam Lloyd George, swoim autorytetem wbrew sposobowi innych leaderów, w r. 1918 zainicjował, przeszedł w krótkim czasie do bezwzględnej z nimi walki, a do współpracy z umiarkowaną wprawdzie, ale przecież socjalistyczną — Labour Party. Odczuto tę zmianę szczególnie z pocz. maja b. r. w okresie strajku jeneralnego, kiedy Lloyd George atakował rząd Baldwina, zamiast mu pomagać w rozwikłaniu najtrudniejszego w ostatnich czasach problemu.

Tego wszystkiego nie mogli zrozumieć jego koledzy. Że jednak Lloyd George miał za sobą liczne koła członków stronnictwa i bogaty fundusz wyborczy, woleli usunąć się w cień, albo przejść do konserwatystów, niż z silnym przeciwnikiem stoczyć walkę o program i zasady. Wszystko jednak wskazuje na to, że Lloyd George nie odniósł jeszcze zwycięstwa; przeciwnie są znaki zapowiadające ostateczny rozłam partji i jego powolną, lecz nieuchronną likwidację.

Taki musi być los każdego ruchu politycznego, który nie ma programu, albo ze względów oportunistycznych od jego zasad odstąpił. To jest także kluczem, otwierającym tajemnicę przesileń w obozach politycznych na kontynencie.

Europa żyje przeważnie programami politycznemi z przed wojny. Takie wyświechtane frazesy, jak „radykalizm", „liberalizm", „konserwatyzm", stanowią często „rację bytu" i „program" obozów politycznych. Nie dziw, że to do bankructwa prowadzi nawet stare stronnictwa, jak „whigów" i nawet w kraju, gdzie dyscyplina jest cnotą narodową.

Proces kryzysów partyj w Polsce jest dopiero w początkach. Ale się ujawnia wszędzie, bez wyjątku. Ostatni to czas na dyskusję, na refleksje i na konsolidowanie programów. Jeśli nie wezmą się do tego duże obozy, zgryzie nas i zniszczy robactwo „drobno-ustrojów" partyjnych.

W. Z.

Zamach kowieński a przewrót majowy.

Między zamachem stanu w Kownie a przewrotem w Polsce istnieją duże różnice. Ale są też uderzające podobieństwa, które warto sobie uprzytomnić.

I w Polsce i na Litwie wybuchł bunt przeciwko legalnej władzy. Przeciwko Prezydentowi i legalnemu rządowi, wyłonionemu przez większość parlamentarną. Na Litwie jest to rząd lewicowy, radykalny, w Polsce prawicowo-centrowy, umiarkowany, choć koła konserwatywne zarzucają mu również radykalizm, zwłaszcza z powodu reformy rolnej.

Zamachu stanu dokonuje wojsko i Strzelcy. Armję litewską buntuje „faszysta" pułk. Głowackas, który został skazany na areszt za artykuł, obrażający ministra oświaty, Czepińskasa. To trochę przypomina historję pewnego skonfiskowanego wywiadu w „Kur. Porannym" w dniu 11 maja.

Jednakże głównym wodzem litewskich rokoszan jest Smetona, b. naczelnik państwa.

Jaką rolę odegrały w zamachu kowieńskim stronnictwa prawicowe, jeszcze dokładnie niewiadomo. Litewska Ch. D. i pokrewne grupy niewątpliwie przygotowały grunt swą nieobliczalną agitacją antypolską, swemi oskarżeniami i zarzutami pod adresem rządu. Jednakże zamach stanu przeprowadzają rozpolitykowani oficerowie, a Ch. D. i inne stronnictwa akcję zamachową — trochę z konieczności, ale niewątpliwie z wielką ochotą — popierają i ujmują ster władzy w swoje ręce. Podobnie było w Polsce. Bunt kilku pułków poparły stronnictwa lewicowe, przedewszystkiem PPS, przez strajk generalny. S-głowe stronnictwo p. Smetony odegra może taką rolę, jak u nas kilkugłowy Klub Pracy.

Zamach kowieński przeprowadzono szybko i zręcznie. Późną nocą zbuntowane wojska zajmują Sejm, ministerstwa, pocztę i t. d. Po stronie legalnego rządu dezorjentacja, zamieszanie. Na Zielonej Górze — jakby w cytadeli warszawskiej — skupia się pułk wierny rządowi, ale po pewnym czasie daje się rozbroić. Na prowincji toczą się utarczki między pułkami zbuntowanymi, a wiernemi przysiędze, ale znikąd nie spieszy odsiecz do stolicy. Niemiecka Kłajpeda nie jest Poznaniem, a w pozostałej części kraju, jednolitej pod względem kultury politycznej brak większych miast, któreby mogły stać się ośrodkiem oporu.

Socjaliści litewscy ogłaszają strajk generalny, który jednak nic nie pomógł legalnemu rządowi. Większość społeczeństwa litewskiego przyjmuje zamach zupełnie biernie. Zawiedziona na „zdradzieckim" rządzie i sejmie oczekuje wybawienia od dyktatora.

Zamachowcy starają się zamach uległalizować. Smetona nie uchyla się od przyjęcia odpowiedzialności, nie wysuwa figurantów. Pozwala się wybrać na Prezydenta Litwy. Wyboru dokonał parlament. Stronnictwa lewicowe, sterroryzowane i zdezorjentowane nie biorą udziału w posiedzeniu, ale i bez nich jest wymagana ilość obecnych na posiedzeniu. — Smetona zostaje wybrany ogromną większością. Rząd tworzą politycy prawicowi, ale widoczna jest tendencja, by nie wysuwać na czoło polityków bojowych, nie do zniesienia dla innych stronnictw.

Trudno przewidywać, jakie będą owoce przewrotu. Może Smetona i jego rząd okażą się tęgimi gospodarzami kraju. Ale już dziś widocznem jest, że przewrót podkopał zaufanie do Litwy w całym świecie. A jeżeli po gwałcie z dnia 17 bm. nastąpią dalsze, jeżeli rząd nie potrafi ująć w karby rozpolitykowanej armji, to los Litwy będzie pożałowania godny.

---000---

Na ziemiach Rzplitej.

Urlopy świąteczne żołnierzy.

W związku z nadchodzącemi świętami, ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz urlopowania żołnierzy od 23 grudnia do 6-go stycznia. Urlopowanie odbędzie się w dwóch kolejkach, jedna od 23 do 27 grudnia, druga od 28 grudnia do 6 stycznia 1927 r.

Dodatek świąteczny w Zakopanem

umożliwi wielu ludziom możność spędzenia świąt w tej uroczej miejscowości. Do nowego cennika dla pensjonatów, niedawno uchwalonego, wolno mianowicie w czasokresie od 27 b. m. do 2 stycznia 1927 r. doliczać jeszcze 20 proc. dodatku świątecznego, co jest po raz pierwszy wprowadzone w Zakopanem.

Rozprawa prasowa „Polonji"

odbyła się onegdaj w Katowicach, na skutek sprzeciwu red. Zabawskiego, przeciw zarządzeniu województwa, konfiskującemu cały dzienny nakład „Polonji" i skazującemu red. odp. Nogaja na 100 zł., a red. Zabawskiego na 300 zł. grzywny. Sąd zatwierdził zarządzoną konfiskatę, uwinił od kary red. Nogaja, a red. Zabawskiego, autora inkryminowanego artykułu, skazał na 100 zł., względnie 5 dni aresztu. Sąd oparł się w motywach wyroku na istniejącym jeszcze dekrecie „kagańcowym".

Znów skandal z wykopaliskami.

Jak podaje warszawski „Głos Codzienny" — przed paru tygodniami ukończono prace około wykopalisk archeologicznych w Niezwiskach, w Małopolsce Wschodniej. Wskutek braku odpowiednich funduszów ze strony rządu na te prace, a właściwie ze strony „Państwowego grona konserwatorów" przy Minist. Oświaty — imprezę tę finansowo przeprowadzało konsorcjum angielskie, które w zamian za to część zbiorów chciało wywieźć do Anglji, na co uzyskało zgodę odpowiednich czynników. Niestety intrygi pomiędzy urzędnikami i przełożonymi w Warszawie, zrobiły ze sprawy tej skandal, trącący aż dyplomatycznemi następstwami. Kompromitujące te stosunki w urzędach polskich nie mogą wywrzeć dobrego wrażenia wobec państw obcych.

—o—

GŁÓWNI SPRAWCY NADUŻYĆ W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH UNIEWINNIENI! W epilogu rozprawy o nadużycia w warszawskiej Kasie chorych, sąd skazał oskarżonego Czechowskiego na 3 miesięczne więzienia i Eug. Sobczaka również na karę 3 miesięcznego więzienia. Głównych zaś oskarżonych Sella, Zagórskiego, Rogowicza i Sissa uniewinnił. W czasie odczytywania wyroku b. dyrektor Kasy chorych Sell stracił przytomność.

Z Krzeszowic.

Agonja P. P. S. w Krzeszowicach.

„Nieuczciwość polityczna sprzedawczyków sprawy robotniczej socjalistów, czyni nadludzkie wysiłki, aby utrzymać się między obywatelami Krzeszowic. Nie udało im się dostanie się do Rady miasta podczas wyborów (mimo kompromisu z żydami), to też wnieśli rekurs do Województwa Krak. o unieważnienie tych wyborów, twierdząc, że wybór radnych odbył się niesłusznie i pod terorem. Terorem u nich jest rota „Nie rzucim ziemi", gdy po wyniku głosowania ludność Krzeszowic masowo przybyła przed Magistrat i odśpiewała „Rotę".

A gospodarka pp. socjalistów? Paw. Pilch, przewodniczący miejscowej P. P. S., prezes Kasy chorych, oraz p. Wałek, namawiali obywateli do wysokich wkładek pieniężnych na sklep robotniczy. I cóż się okazało? Że sklepu można powiedzieć wcale nie było i niema go już dawno. A pieniądze czyli wkładki oddawało się temu, kto tym panom zastąpił drogę na ulicy i upomniał się o nie. P. Pilch dał synowi dobrą posadę w Kasie chorych za wysokiem wynagrodzeniem, aby miał za co trzymać polowanie, bawić się w damskiem towarzystwie i t. p. O tę posadę prosił urzędnik biedny, żonaty, mający dwoje dzieci, których niema za co wyżywić, a żądał pensji o 100 zł. mniejszej na miesiąc, niż ma syn p. Pilcha. Urzędnik ten był jego szczerym wyznawcą politycznym, ale posady nie otrzymał.

Drugim wampirem robotniczym z pod znaku P. P. S., jest wyżej wspomniany p. Wałek, prawa ręka p. Pilcha; jest on kontrolorem w Kasie chorych, gdzie robotnikowi dobrze daje się we znaki. Np. murarz starowina, mieszkający w domu, przeznaczonym dla ubogich, został przysypany przy pracy kamieniami i ziemią i z powodu bólu nie mógł pracować przez trzy tygodnie. Należące mu się świadczenia z Kasy chorych otrzymał za 7 dni, a za dalsze 14 dni, które leżał w łóżku, nie otrzymał świadczeń, bo p. Wałek oświadczył, że on jest „cham głupi" i za dalsze dni choroby pieniędzy mu nie da. (Murarz ten zresztą jest bliskim krewnym p. Pilcha). **Krzeszowianin.**

Z Wadowic.

Jak żyd wadowicki ściąga ze Skarbu skórę?

Ogólne zainteresowanie budzi w Wadowicach skandaliczna afera z wydzierżawieniem lokalu przez monopol spirytusowy.

Mianowicie tutejszy komitet P. P. S. zajmował przy ul. Młyńskiej lokal z 4-ech pokoji w kamienicy żyda Hupperta. Lokal ten opuścili socjaliści za odstępnem 4000 zł., urządziwszy sobie za część tej sumy libację, resztę zaś przeznaczywszy na partję. Opróżnione w ... sposób mieszkanie wynajął Huppert monopolowi spirytusowemu za czynszem miesięcznym, wynoszącym 700 zł. (!!). Kamienica, w której będzie monopol, warta jest co najwyżej 35.000 zł., czyli za czynsz 4½-letni kupi sobie Huppert drugą kamienicę.

Sprawa ta zasługuje w istocie na to, by się nią zajęła prokuratorja.

Otwarcie placówki monopolowej w Wadowicach jest nowym przykładem braku celowości w gospodarce państwowej. Cały sztab urzędników zjechał do Wadowic, by sprzedawać wódkę, opłaca się horendalne sumy za lokale i nic dziwnego, że Skarb Państwa nie więcej ma z tego zysku.

Jak lichwiarski czynsz pobiera kramarz Huppert za wynajęty monopolowi lokal, świadczy przykład: Rząd płaci właścicielowi 2-piętrowego gmachu, w którym się znajduje tutejsze starostwo, zajmujące około 20 ubikacyj, około 7000 zł. rocznie, podczas gdy Monopol spirytusowy za 4 pokoiki płaci 8.400 zł. rocznie (!!). Czyż to nie skandal? **P.**

Z całego świata.

Program wycieczki polskiej w Rzymie.

Pielgrzymka młodzieży polskiej, o której pisaliśmy onegdaj, stanie jutro w murach Rzymu, aby wziąć udział w zjeździe międzynarodowej młodzieży katolickiej. Wycieczka polska odprawi uroczyste Triduum u grobu swego patrona św. Stanisława Kostki, w kościele św. Andrzeja; nabożeństwa będą celebrować: kard. Kakowski, oraz biskupi Tymieniecki i Okoniewski. Również złoży ona hołd relikwjom bł. Andrzeja Boboli, męczennika-Jezuity w kościele Al Gesu, gdzie odprawi Mszę św. generał OO. Jezuitów, O. Wł. Ledochowski. Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi, zakończone zostaną w dwusetną rocznicę ich kanonizowania 31-go b. m. Mszą św. pontyfikalnie celebrowaną przez Ojca św. Piusa XI. u św. Piotra.

Pogrzeb śp. wdowy po Mickiewiczu.

W Paryżu odbył się onegdaj pogrzeb ś. p. Marji z Malewskich Mickiewiczowej, wdowy po ś. p. Władysławie Mickiewiczu, zmarłej w St. Boten, po krótkiej chorobie, w wieku lat 93. Na pogrzebie obecni byli ambasador Chłapowski, personal ambasady i konsulatu, bawiący w Paryżu poseł Thugutt, oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym na cmentarzu Mont-Morency. Nad grobem przemawiał p. Hieronimko imieniem szeregu instytucyj polskich, oraz prof. Z. Zaleski imieniem przyjaciół zmarłej.

—o—

KSIĄŻĘ GRECKI MIKOŁAJ W WYDANYCH PAMIĘTNIKACH OPISUJE m. in. scenę pobytu swojego w Madrycie, gdzie na zaproszenie królowej-matki hiszpańskiej koncertował w pałacu królewskim Paderewski. Na specjalne jej życzenie po kilku preludjach Chopina, zagrał nasz wirtuoz jego Marsz żałobny z taką siłą i przejęciem, że końce jego palców, którymi bił w klawisze, zaczęły krwawić.

ROSJA BUDUJE NAJWIĘKSZĄ ELEKTROWNIĘ W EUROPIE. Donoszą ze Smoleńska, iż rząd sowiecki planuje budowę największej elektrowni w Europie, która stanie u źródeł Dniepru. Elektrownia ta będzie miała siłę 600.000 koni.

SKRADŁ DOSŁOWNIE CAŁY LAS. Pewien rzeźnik z Monachjum ściął w okolicy miasta w lasach państwowych niemniej jak 1.300 drzewek — a więc powiedzmy cały las — i ze skradzionym tym lasem przyjechał do miasta autem, gdzie drzewka rozsprzedał. Aresztowano go za kradzież.

DWIE GILOTYNY NA PRÓBĘ postanawiają sprowadzić Sowiety do Rosji, a to na początek do Moskwy i Charkowa. Dotychczasowego sposobu rozstrzeliwania skazańców mianowy zaniechać.

RÓŻOWY DJAMENT KONDEUSZÓW ZNALAZŁ SIĘ. Paryski „Matin" donosi, że dwóch sprawców rabunku w pałacu Chantilly i dwóch paserów zostało zatrzymanych. Znaleziono u nich część rzeczy skradzionych, m. in. różowy djament, zwany „Wielkim Kondeuszem".

300 KULISÓW CHIŃSKICH ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ. Wysłano ich w otwartych wagonach kolejowych z Kalganu do Ping-Czuan. Ponieważ po przywiezieniu wszyscy zamarzli na śmierć, odwieziono ich zwłoki z powrotem do Katganu.

Senzacyjne włamanie do banku dyskont. w Warszawie.

Włamanie do Banku Dyskontowego w Warszawie, o którem wczoraj donosiliśmy, budzi wciąż olbrzymią sensację, a wśród klijentów banku zaniepokojenie o los depozytów prywatnych. Skarbiec główny, w którym krytycznej nocy mieściło się 300.000 dolarów, ocalał ze względów technicznych; gdyby kasiarze pracowali dłużej, byliby się udusili tem samem powietrzem, którem oddechali, albowiem skarbiec jest szczelnie zamknięty i nie ma dopływu powietrza. Charakterystyczne jest, że główna kasa była już prawie rozpruta. Kasiarzom udało się w ścianie bocznej wypruć prostokąt długości i szerokości kilkunastu centymetrów i tylko brakowało jednej godziny, aby mogli ogołocić kasę główną.

Szczególne zainteresowanie władz śledczych budzi tunel, którym włamywacze dostali się do skarbca. Podkop ten prowadził po przebiciu posadzki żelazo-betonowej do piwnic gmachu, w którym mieści się bank, a stamtąd pod kamienicę przez całą szerokość ulicy aż do sąsiedniej ulicy Niecałej, czyli na przestrzeni około 250 metrów. Dla władz śledczych nie ulega wątpliwości, że kasiarze byli w porozumieniu z kimś z personalu bankowego, gdyż sami nigdyby nie wiedzieli, w jakiem miejscu przeciąć druty alarmujące od zewnątrz i nie wymierzyliby nigdy z taką dokładnością miejsca, którędy można dostać się do skarbca.

Restauracja Kaplicy Sykstyńskiej.

Któż nie zna przynajmniej z reprodukcyj wspaniałych malowideł (Sąd Ostateczny i Stworzenie), któremi Michał Anioł przyozdobił Kaplicę Sykstyńską w Rzymie? Gdyby jakiś niesłychany kataklizm zniszczył przypadkiem wszystkie zabytki kulturalne Europy, a pozostawił tylko arcydzieło Michała Anioła, przyszła ludzkość musiałaby się ugiąć w pokorze przed szczytami, które osiągnęła zaginiona Europa.

W ostatnich czasach postanowiono w Watykanie poczynić szereg zmian w Kaplicy Sykstyńskiej. A więc wzdłuż jednej ściany stanie przepiękny grobowiec papieża Sykstusa IV-go, kryjący się dotąd skromnie w tak zwanej sali Muzeum Petriano. Grobowiec ten zajmie miejsce mu należne, gdyż właśnie kardynał Franciszek della Rovere, który w roku 1471 zasiadł jako Sykstus IV na Stolicy Piotrowej, powierzył Florentczykowi Janowi Dolci zbudowanie kaplicy. Kaplica ta miała być początkowo miejscem codziennego nabożeństwa papieży. Obecnie służy tylko do celów bardzo ważnych ceremonij i konklawe, a to w celu ochronienia malowideł przed dymem kadzideł i sadzą świec woskowych.

Jak wiadomo, wspaniałe malatury Michała Anioła ozdobiły kaplicę Sykstyńską nie za papieża Sykstusa, lecz dopiero za czasów panowania jego siostrzeńca, sławnego mecenasa sztuki Juljusza II. Jego dziesięcioletnie panowanie było złotym okresem włoskiej sztuki. Z jego to właśnie polecenia Michał Anioł przez szereg lat pracował nad stworzeniem dzieła wiekopomnego.

Ku uczczeniu pamięci genjalnego malarza ma stanąć w kaplicy jedna z pierwszych jego rzeźb sławna „Pieta". Dotychczas to arcydzieło, przedstawiające Matkę Boską ze zwłokami Zbawiciela na kolanach, mieściło się w bocznej kaplicy bazyliki św. Piotra.

Papież Pius XI zamierza wprowadzić jeszcze jedną inowację w kaplicy Sykstyńskiej. Oto Michał Anioł, traktując swe postacie ze swobodą renesansową, nie krępował się postulatami fałszywej pruderji, lecz śmiało posługiwał się nagością ciała ludzkiego. Kiedy epoka renesansu zaczęła chylić się ku upadkowi, zaczęto uważać ową nagość za gorszącą. Wobec tego papież Paweł III nakazał wbrew własnej opinji, a tylko dla zaspokojenia życzeń pobożnych, malarzowi Danielowi Volterre, aby w odpowiednich miejscach namalował dyskretne listki figowe, obłoczki i welony. Nieszczęsny Volterre otrzymał za ten czyn przezwisko „malarza spodni". Obecny papież nazywany w kołach watykańskich „nowatorem", polecił te szkaradzieństwa w imię kultury usunąć.

Rzym, w grudniu 1926. **Romsz.**

—ooo—

Z Podhala.

Z działalności Stow. Młodzieży Polskiej na Podhalu.

Uroczystość św. Stanisława Kostki jakby różdżka czarodziejska, poruszyła młodzież całego Podhala, Spisza i Orawy, a to dzięki miejscowej inteligencji, a przedewszystkiem dzięki nauczycielstwu i księżom. Każda wieś, każda parafja robiła co mogła ku uczczeniu Hetmana młodzieży polskiej. Księża urządzili prawie wszędzie kilku albo jednodniowe rekolekcje zakończone spowiedzią i uroczystą Komunją św., nauczycielstwo zaś podjęło się chętnie i przygotowało różne odczyty, przedstawienia i akademje.

Uroczystą akademję dla szerszej publiczności urządził Czarny Dunajec (ks. Joniec), Nowy Targ (komitet z ks. kan. Karabułą na czele), Zakopane, Białka i Jurgów na Spiszu. Wyróżnić należy jeszcze Poronin i okolicę, gdzie praca nad młodzieżą wprost wre i coraz głębiej zapuszcza korzenie, a to dzięki p. Tatarównie i miejscowemu duchowieństwu. Niedawno odegrał związek poronińskich chłopców udatne przedstawienie, poprzedzone pięknym odczytem prof. Szymańskiego z Zakopanego.

Uroczystość św. Stanisława Kostki była również niemałą podnietą do łączenia się młodzieży podhalańskiej w Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. I tak prócz kilkunastu żeńskich, jakie powstały np. w Zębie, Suchem, Łapszach, Nowem Bystrem, powstały też związki młodzieży męskiej w Chochołowie, w Maniowach, w Piekielniku na Orawie, a ostatnio w Olczy przy Zakopanem. Troskliwy o wychowanie młodzieży ks. Marszałek, proboszcz w Harklowej, zorganizował chłopców i dziewczęta w bractwach kościelnych. **B.**

—ooo—

Jak Huberman stał się skrzypkiem?

Znany wirtuoz, Polak i wielki wyznawca Paneuropy, Bronisław Huberman, opowiada w „Berliner Tageblatt" o początku swojej karjery i szczegółach towarzyszących mu.

W piątym roku życia do rodzinnego jego miasta, Warszawy, przybył szach perski, rozdając ordery. M. i. otrzymało taki order „Słońca i Lwa" 8-letnie „cudowne dziecko". Paweł Koczalski, koncertujące na fortepianie. Szalona tęsknota za otrzymaniem takiego orderu popchnęła Broncia do studjowania muzyki. Ale fortepian kosztował podówczas 200 rubli, dlatego rada familijna kupiła mu tańszy instrument, skrzypce, za 3 ruble i zadecydowała, że ma na nich wygrać swoją przyszłość.

I tak się też stało.

Idealna wieś. — Moja Wojciechowa, czy tu u was niema doktora lub felczera? — Niema, proszę pani. Wieś jest biedna, sami umieramy, bez niczyjej pomocy...

53-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. RINK FRANCISZEK, dyrektor Banku w Mielcu, zaproszony do łańcucha prasowego przez ks. Franciszka Pawlikowskiego, prałata w Mielcu, przesyła czekiem P. K. O. kwotę 5 zł. i zaprasza do złożenia na fundusz prasowy dowolnych kwot pp.: Czackiego Józefa, pełnomocnika dóbr w Przecławiu; dr. Dolińskiego Aleksandra, prof. uniw. we Lwowie; Jabłońskiego Jana, dyrektora Banku w Mielcu; Jennera Władysława, sekretarza Związku st. zar. i gosp. Lwów, Jagielońska 1; Lewandowskiego Kazimierza, dyr. Banku Zw. Sp. Zarob. w Krakowie; dr. Murkocińskiego Stanisława, adwokata w Radomyślu Wielkim; Poznańskiego Jana, dyrektora Banku w Kamionce Strumiłowej; Studnickiego Gilbert Mieczysława, dyr. Banku Pol. w Tarnowie; dr. Szydłowskiego Władysława, prez. Związku stow. zar. i gosp. we Lwowie, Jagiellońska 1; dr. Jana Tomasika, adwokata w Lipsku; Wrońskiego Stanisława, dyr. Małop. Banku Kupieckiego we Lwowie.

P. MIECZYSŁAW MICHALIK, nadleśniczy dóbr Staszowskich w Rytwianach, 5 zł.

KS. JÓZEF ROGOZIŃSKI, Kasina Wielka, 5 zł.

KS. TROJNACKI MIECZYSŁAW w Chronowie, p. Wiśnicz, 3 zł.

P. DR. NODZYŃSKI, Bochnia, 3 zł.

KS. WŁADYSŁAW TERESZKIEWICZ, w Wołoszczy, p. Łąka, 3 zł.

P. ALEKSANDER MISKY, notarjusz w Sieniawie, 2 zł.

KS. FRANCISZEK SOPALSKI w Drohobyczu, 5 zł.

KS. PROB. HENRYK UCHMAN w Sieniawie, wezwany przez p. dyr. Wład. Michalika, składa 5 zł. i zaprasza pp.: Jana Podczaskiego, gen. pełnomocnika Ordyn. Książąt Czartoryskich w Sieniawie; p. Zofję Janiszewską, naucz. w Sieniawie; p. Aleks. Miskyego, notarjusza w Sieniawie i dr. Witolda Lewandowskiego w Sieniawie.

KS. DZIEKAN JÓZEF MACHOWSKI w Borszczowie 5 zł.

KS. STANISŁAW STĘPIEŃ Majdan ad Kolbuszowa 5 zł.

KS. ANTONI GAŁUSZKA w Szafarach, składa 5 zł. i zaprasza p. Wiktora Biegańskiego z Warszawy, ul. Żelazna 64, do złożenia dowolnej kwoty.

P. OKRUCIŃSKA zawezwana do łańcucha, składa 5 zł. i zaprasza do niego swych czcigodnych wychowawców: ks. Masnego, Kraków, Garbarska 5; pp. Szarłowską, D'Endel, Mayówną, Skwarczkównę, Chrzanowską, Bojarska, Wyrobka, Kannenberga, Dropiowskiego i ks. Wł. Vranę, Seminarjum państw., Kraków, ul. Podwale 6; Emilję Spesny, Kraków, ul. św. Gertrudy 24; Ślósarzównę Marję, Radziszów; Barińskich, Krzyszkowice, p. Myślenice; Pallas Blankę, Dziedzice szk. wydz.; Serkowska, Kraków, Mały Rynek 7; Ryglickiego, Kraków, Mały Rynek 7; Drozdowską, Kraków, Aleja Słowackiego 32; Walentów, ul. Madalińskiego 9, Dębniki; Moskałównę Annę, Izdebnik ad Kalwarja; Łontka, Ostrów, woj. Poznańskie; Kl. Kłódównę, Skalmierzyce Nowe, woj. Poznańskie; Ad. Okrucińskiego, Skalmierzyce Stare, woj. Poznańskie; Jana Niemojewskiego, wł. dóbr. Mącznik, p. Skalmierzyce, Poznańskie; Wł. Grosa, kier. w Osieku: Boczarównę w Sułkowicach; H. Jahnów, Bęczarka, p. Izdebsik; Koszową, Kraków, Batorego 20; Bonarównę, Trzebinia; Janiecówne, Szczakowa: Frischerową, Włoszczowa, Czysta 10; Magierzankę, Nikiszowice, p. Szopienice, G. Śląsk; ks. Korczaka, Oświęcim; Osobliwą, Myślenice; ks. Krzanoka, Bieńkówka, p. Budzów; Oszustowicz, Bieńkówka, p. Budzów; Rapacza, Kraków, Mały Rynek 7; Anast. Chmurskiego, Kraków, ul. św. Gertrudy, fabryka wody sodowej.

KS. IGNACY SKOWRON z Kołaczyc, na wezwanie ks. kan. St. Kuliga, składa 5 zł. i zaprasza: pp. dyr. Piszów i ks. katech. Michała Stępienia z Kołaczyc, ks. kan. Wojciecha Blajera z Frysztaku, ks. kan. Stanisława Bałuka z Baligrodu, ks. kan. Stanisława Banasia z Krosna, ks. Klemensa Dubiela, prob. z Ulanowa; ks. Stanisława Kasaka, katech. z Jasła; ks. Jana Kellera ze Sławęcina, ks. Wojciecha Krysę ze Święcan, ks. Walentego Turzyńskiego, kapel. ze Stryja i ks. Aleksandra Delebę, katechetę w Jaśle.

Z krakowskiego Pałacu Sztuki.

Zbiorowa wystawa prac T. Axentowicza z okazji czterdziestopięcioletniej twórczości artystycznej.

Wartość plastycznej twórczości każdego artysty zależną jest w większej mierze od jego talentu indywidualnego, od sposobu interpretowania natury, wreszcie od usposobienia i temperamentu właściwego danemu artyście. Odróżniając bowiem działalność twórczą od pracy odtwórczej artysty zaznaczyć należy, że niestety większość malarzy u nas hołduje tej drugiej, ograniczając się do jak najwierniejszego naśladowania natury z wszystkiemi impresyjnemi zdobyczami, posuniętemi nawet do mistrzostwa (W. Weis). Niestety pomija się prawdziwą sztukę; bo pierwsza część to twórczość, idąca w parze z temperamentem i indywidualnym kątem patrzenia na naturę i będąca przejawem duszy artysty, a ta dopiero jest sztuką.

Powszechne zjawisko małego zainteresowania się obecnie publiczności sztuką można wytłómaczyć tylko faktem, że w pracowniach malarskich nie powstają dzieła sztuki, lecz obrazy — bo malarze malują, a nie tworzą — że dość nasyceni jesteśmy „martwą naturą" i banalnym „pejsażem", że oczekujemy czegoś nowego, a przedewszystkiem duszy artysty.

Towarzystwo artystów polskich „Sztuka", które grupuje koło siebie nieliczne jednostki „wybranych", niestety pomija skrupulatnie młodszych artystów, którym zazwyczaj brak faktury malarskiej, a nie uznaje w nich wartości indywidualnych.

Z pośród nielicznych członków tego Towarzystwa, którzy opierają swą twórczość nie tylko na samej mistrzowskiej technice i umiejętności malarskiej, lecz głębiej wnikają w istotę natury, patrząc na nią przez pryzmat swej duszy, wybija się swą silną indywidualnością **T. Axentowicz.**

Wychowanek monachijskiej Akademji sztuk pięknych, gdzie otrzymał kilka srebrnych medali, kształci się przez pewien czas w Paryżu pod kierunkiem C. Durand'a, a później w Londynie; od roku 1895 pozostaje na stanowisku profesora krakowskiej Szkoły, obecnie Akademji sztuk pięknych. Do początkowych jego obrazów z zakresu kompozycji należy: „Pogrzeb na Rusi", oraz szkic „Würzburga", pochodzące z czasów monachijskich. W Paryżu przerzuca się do portretów, który to temat wypełnia przeważnie późniejszą jego twórczość. I tak maluje portret Osławskiego, Sary Bernhard, ks. W. Czartoryskiego i różnych sławnych osobistości, podówczas w Paryżu pozostających.

W czasie pobytu w Londynie maluje kilkanaście portretów z widocznym wpływem sztuki angielskiej, a w roku 1889 zostaje nawet officier d'Academie. Po powrocie do kraju maluje szereg portretów, z których większość znajduje się w prywatnem posiadaniu, lub w Muzeum Narodowem. Do ważniejszych należy: portret ks. A. Sapiehy, arc. K. Stefana, portret własny, a nadewszystko cały szereg portretów i głów kobiecych znanych powszechnie z wielu reprodukcyj artystycznych. Za prace swoje zdobywa liczne odznaczenia, jak: medal złoty (Lwów 1894), medal złoty na wystawie w St. Louis 1904. Na obecnej wystawie, która zaledwie część jeko twórczości obejmuje, spotykamy: „portret zbiorowy rodziny artysty" (pastel), „portret żony artysty", „portret hr. P.", „Po balu", „Chłopka", z zakresu kompozycji: „Noc" i „Oberek" — poza tem cały szereg „portretów", „aktów kobiecych", „głów" i scen rodzajowych. Osobną salkę zajmują kopje mistrzów starych które dowodzą, jaką drogą artysta dochodzi do późniejszych rezultatów.

Wartość dzieł T. Axentowicza polega na mistrzowskiem wydobywaniu subtelnych wdzięków kobiecych. Jego portrety rasowych głów kobiecych charakteryzuje subtelność rysunku, miękkość linji i ten czar kobiecości, który wyczuć może tylko taki artysta. Stwarza on typy w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, podkreślając zarazem ideał nie banalnej piękności kobiecej. Życzyć należy artyście, aby w swej młodzieńczej twórczości stworzył jak najwięcej dzieł i dowiódł tem samem młodemu pokoleniu, z jaką twórczą energją pracować należy.

Świetlicę i boczne sale zajmują obrazy Terleckiego, S. Müllera, Pełczyńskiego, Machalskiego, Lewkowicza i Szczyrbuły.

Tutaj dominujące miejsce zajmują pejsaże Terleckiego; motywy, w syntezie dekoracyjnego ujęcia, dają silne wrażenie słońca górskiego i przez to stawiają artystę w rzędzie indywidualnych interpretatorów Tatr. Odmienny sposób ujęcia pejsażu cechuje obrazy Pełczyńskiego; są to raczej studja naturalistyczne, nie pozbawione jednak dużych wartości malarskich. Również akwarele Müllera, zwłaszcza motywy architektoniczne, świadczą o dużej technice tego malarza. Wystawa ze wszech miar godna zwiedzenia, a zwłaszcza zbiór jubileuszowej działalności artystycznej T. Axentowicza.

B. Zaleski.

ECHA.

Aspirantki na „gwiazdę" omal się nie pobiły.

W warszawskiem kinie „Splendid" odbyło się przy niesłychanym natłoku publiczności rozstrzygnięcie wszechpolskiego konkursu „Fanametu" na gwiazdę filmową. Zaprezentowały się laureatki 16 miast. Nie wiadomo zresztą czy to miał być konkurs fotogeniczności, czy piękności, czy też tualet. Jury, które miało w swojem łonie tylko jednego fachowca, przyznało trzy pierwsze nagrody pp. Boguckiej, Konopce i Rudzkiej, wszystkim z Warszawy; udadzą się one do Berlina, gdzie jedna z nich zostanie zaangażowana do Ameryki. Następne odznaczenia przypadły p. Sobańskiej z Warszawy i przedstawicielce Częstochowy; zaangażuje je dyr. Biegański. Wyróżniono p. Maćkowską z Warszawy, p. A. Daszyńską z Krakowa, oraz przedst. z Radomia i Równego. Zebrana publiczność przyjęła orzeczenie jury z niezadowoleniem i burzliwym protestem. Wśród gwiazd była atmosfera gorąca i napięta. W imieniu protestujących mas i pokrzywdzonych „gwiazd" przemówił reżyser D. Kaden. Policja nie dopuściła do ekscesów.

I poco to widowisko? Czyż nie można było pocichu wysłać tę Warszawiankę do Berlina, którą się chciało wybrać? **(maf.).**

Sport.

Komunikaty narciarskie.

Do Zakopanego przyjeżdża **trener Norweg, Thorleif Oas,** zaangażowany przez Zarząd główny Polskiego Związku Narciarskiego. Oas kierować będzie dwutygodniowym kursem od dnia 16 stycznia 1927 r. Następnie uda się na dwa tygodnie do Lwowa (około 20 stycznia), a w lutym do Bielska.

Ubezpieczenie narciarzy od wypadków. Krakowskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie (ul. Basztowa 7) zwróciło się do P. Z. N. z ofertą ubezpieczenia indywidualnego członków P. Z. N. od wypadku w 3 klasach, w których stawka roczna waha się od 5 zł. do 26.85 zł., w zależności od wysokości premji asekuracyjnej i od okoliczności, czy ubezpieczenie rozciąga się na zawody, czy nie. Członkowie P. Z. N. interesujący się powyższą sprawą, zechcą się zwrócić bezpośrednio do wymienionego Towarzystwa ubezpieczeń.

Kierownictwo Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego organizuje w dniach od 2 do 16 stycznia w Zakopanem kurs narciarski dla członków.

W Krynicy otwarto w tym roku sezon zimowy, po raz pierwszy od istnienia tego uzdrowiska. Dom Zdrojowy jest już całkowicie zajęty przez gości. Spodziewana jest w bieżącym sezonie wydatna działalność sekcji narciarskiej „Beskid".

Świąteczne kursa narciarskie w Zakopanem i Nowym Sączu. Sekcja narciarska P. T. T. w Zakopanem urządza od dnia 26 b. m. sześciodniowe kursa świąteczne, które dla początkujących prowadzi p. Z. Ritterschild, dla wprawnych: pp. K. Schiele i R. Malczewski, wysokogórski: p. J. Oppenheim. Sekcja urządza poza tem w ciągu całego sezonu, w każdym tygodniu, poczynając od poniedziałku, kursa narciarskie dla początkujących, prowadzone przez p. Ritterschilda. Wpisy na te kursa przyjmuje sekretarjat sekcji do soboty każdego tygodnia, przed rozpoczynającym się kursem.

Sekcja narciarska P. T. T. „Beskid" w Nowym Sączu rozpoczęła kurs dla początkujących z dniem 19 b. m.

Chrzest sportowy na Krokwi w Zakopanem. Jak wiadomo, dzięki energji inż. Stryjeńskiego, powstała w roku ub. w Zakopanem nowa skocznia narciarska na Krokwi, **jedna z największych w Europie. Rozbieg na niej wynosi około 80 mtr., a zeskok 110 mtr., co daje możliwość osiągnięcia skoków na odległość 70 mtr.** Niestety, „przywary" ostatniej zimy nie pozwoliły w całem słowa tego znaczeniu wypróbować nowej skoczni. Dotychczas, przy cienkiej warstwie śniegu, uzyskano **na niej 40-metrowe skoki ustane, a z upadkiem skakano nawet około 50 mtr.**

Spodziewać się wszakże należy, że zima tegoroczna nie skrzywdzi ponownie narciarstwa i pozwoli na chrzest sportowy Krokwi podczas wielkich międzynarodowych zawodów w skokach, projektowanych w lutym 1927 r.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

„O rozwoju piłki nożnej w Polsce" wygłosił referat przez radjo Dr Mielech w sobotę dnia 18 b. m. Z danych statystycznych dowiedzieliśmy się, że w roku 1920 P. Z. P. N. liczył 26 klubów i 480 graczy. W roku 1924 — 510 klubów i przeszło 17 tysięcy graczy, w roku 1925 — 517 klubów i 23.500 graczy, przyczem rozegrano ogółem **19.753 mecze na 216-tu boiskach.** W roku 1926 **istnieje 520 klubów i 28 tysięcy graczy, należących do P. Z. P. N.** Jak z tego widać, sport footbalowy rozwija się w Polsce ogromnie.

Polski bokser Świtek poniósł ostatnio w Paryżu honorową porażkę od Maxa Heima po 88 rundach walki.

Ruch wydawniczy.

WYDAWNICTWA OSTATNIE M. ARCTA.

Hodowla ptaków śpiewających.

Kanarek. Wychowanie, leczenie i pielęgnowanie.

Edward Schure. — Od sfinksa do Chrystusa.

Przewłocki-Watra. — W słoneczne jutro.

Henryk Ford. — Miljardy w służbie, myśli o zagadnieniach pracy.

Stanisław Arct. — Szkice do programu gospodarczego.

Stanisław Burzyński. — Anteny. — Pouczenia i informacje.

Stanisław Burzyński. — Podstawy radjotechniki. — Podręcznik dla radjoamatorów.

Stanisław Burzyński. — Szkolne Bibljoteki dla młodzieży. — Instrukcje i katalog.

Jacques Verdmon. — Kuracja roślinna.

WYDAWNICTWA NOWEJ SZTUKI.

Bruno Jasieński. — Słowo o Szeli. — Poemat. — Paryż 1926. Skład główny w Warszawie, księgarnia F. Hoesicka.

Juljan Przyboś. — Oburącz. — Poezje. — Kraków 1926. Nakładem „Zwrotnicy".

Jalu Kurka powieść „Kim był Andrzej Panik? — Andrzej Panik zamordował Amundsena", przejęła na skład główny księgarnia Gebethnera w Krakowie.

WYDAWNICTWA J. MORTKOWICZA DLA MŁODZIEŻY.

Janusz Korczak. — Feralny tydzień. — Opowiadania.

Zofja Żurakowska. — Trzy srebrne ptaki. — Opowiadania.

Marja Kuncewiczowa. — Przymierze z dzieckiem. — Powieść.

Michał Siedlecki. — Opowieści Malajskie — Opowiadania egzotyczne. Rzecz ta specjalnie zasługuje na czytanie; pełna jest bowiem zajmujących i barwnych obrazów, nakreślonych piórem znanego przyrodnika i podróżnika.

Zofja Żurakowska. — Pożegnanie domu. — Powieść dla młodzieży.

Marja Dąbrowska. — Marcin Kozera. — Cykl opowiadań utalentowanej pisarki.

Hanna Mortkowiczówna. — Dzień Jędrusia. — Wierszyki dla dzieci.

—o—

„PRZEGLĄD POWSZECHNY" przynosi w zeszycie grudniowym rozprawkę Da Krotowskiego p. t. „Kwestja bł. Bogumiła"; autor rozbiera krytycznie wyniki badań dawniejszych (Wojciechowski, Semkowicz, ks. Likowski i t. d.) i udowadnia, że bł. Bogumił był z rodu Leszczycem, a umarł w rodzinnem Dubrowie w r. 1092. P. J. Tyszkiewicz przedstawia obszernie filozofję Rosny'ego, sympatyka kierunku pluralistycznego. Inż. A. Kliszewicz kończy swe studjum p. t. „Średniowiecze a teraźniejszość". Dr Prochaska kreśli obraz walk hetmana Żółkiewskiego z pa zkwilantami w latach 1618—1620. P. Bolesław Breżgo przedstawia martyrologję „Opornych w Dziornowicach" (na Witebszczyźnie), którzy nie chcieli przyjąć prawosławia. Resztę zeszytu wypełniają: przegląd piśmiennictwa, „Sprawy Kościoła", artykuły o IV Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego i o drugim zjeździe bibljofilów w Warszawie. Adres redakcji i administracji: Kraków, Kopernika 26.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Wyszedł zeszyt grudniowy „Przeglądu Współczesnego", miesięcznika, wydawanego przez Dra St. Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą; zawiera treść: Roman Dyboski: Św. Franciszek z Assyżu w świetle książki Chestertona; Leon Wasilewski: Na Rusi Podkarpackiej; Władysław Natanson: Przemówienie ku czci prof. J. J. Boguskiego; Jan Paweł Palewski: Prolegomena do nauki organizacji i teorji administracji; Karol Zawodziński: Teodor Tiutczew (II); Władysław Mickiewicz: Moja matka (V); Stanisław Wędkiewicz: Dyktator (III). Przegląd miesięczny: Życie umysłowe zagranicą: z Życia Jugosławji i Słoweńców (Wojsław Molè). Nowe wydawnictwa: Do charakterystyki bolszewizmu (Konstanty Srokowski), Polski podręcznik dziejów literatury angielskiej (Roman Dyboski), Polskie imiona osobowe (Jan St. Bystroń). Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

„O PROGRAMIE GOSPODARCZYM POLSKI". Pod tym tytułem ukazały się w druku pracę pp. Wł. Diamanda, oraz St. Rościszewskiego, nadesłane na konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego. Prace te są napisane przejrzyście i rzeczowo, oraz oparte na ciekawym materjale cyfrowym. Dlatego też należy polecić je tym wszystkim, którzy zajmują się zagadnieniami gospodarczemi.

Co słychać w Krakowie?

Młodzież polska wyjechała do Rzymu

na uroczystości kanonizacyjne św. Stanisława Kostki.

W niedzielę 19 b. m. wyjechała do Rzymu na uroczystości jubileuszu kanonizacji św. Stanisława Kostki, pielgrzymka młodzieży polskiej. Z ramienia Komitetu głównego w Warszawie prowadzi pielgrzymkę **ks. prał. de Ville.** Młodzież z Małopolski w ilości 75 osób, zjechała się do Krakowa i wyjechała stąd w niedzielę o godz. 6 wieczór ze sztandarami, oraz muzyką Związku rękodzielników, a w Dziedzicach połączyła się z młodzieżą warszawską.

Krakowską pielgrzymkę pożegnał na dworcu imieniem Komitetu Krakowskiego, jego prezes, **szambelan Adam Konopka i p. Pruszyński.** Na dworcu zebrała się liczna publiczność i rodziny odjeżdżających. Przed odejściem pociągu, muzyka Związku pod kierownictwem kapelmistrza Karasia, odegrała szereg utworów. — W Rzymie **młodzież będzie miała wspólną wilję,** na którą zabrano stąd drzewko. Młodzieży małopolskiej przewodniczy z ramienia krakowskiego Komitetu, wiceprezes **ks. Kuznowicz T. J. i sekretarz Dalewski.**

Jak Kraków i Katowice witały p. Lanfranconiego?

Nasz korespondent z Rzymu przysłał nam wrażenia z odczytu posła Lanfranconi'ego **w Klubie prasy** w Rzymie. Echa tego odczytu odbiły się już w prasie polskiej. Dlatego drukujemy tylko dwa ciekawe epizodziki z mowy posła faszystowskiego.

Wspomniał p. Lanfranconi zebranym o szczerem i przyjaznem przyjęciu jego w Krakowie przez dwóch profesorów uniwersytetu, którzy **na tyle byli usłużni, że zanieśli mu walizki z dworca do auta.**

W Katowicach żegnał Lanfranconi'ego **wojewoda Grażyński mową łacińską. „Mówił dość długo — dodał mówca — może nawet łaciną** klasyczną, ale ja z tego nic nie rozumiałem, bo nie przypuszczam, aby kto więcej z Polaków mniemał, że każdy Włoch musi znać łacinę".

O rozszerzenie miejskich przytulisk dla żebraków.

W ostatnich dniach odbyło się w Krakowie **zebranie** Komitetu pomocy ubogim, na którem Zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji.

Stwierdzono, że zastępowanie jałmużny pieniężnej znaczkami na posiłek idzie opornie, zwiększa się jednak liczba sklepów, które w tej akcji biorą udział, a z drugiej strony **stale wzrasta liczba ubogich korzystających z posiłków, wydawanych na znaczki u SS. Miłosierdzia na Warszawskiej i u SS. Albertynek na Krakowskiej.** Przedłożono następnie plan dalszej akcji doraźnej pomocy, oraz akcji zasadniczej.

Wykazano **konieczność rejestracji żebraków,** tak, by można odróżnić ludzi prawdziwie biednych od zawodowych żebraków — ludzi niezdolnych do pracy od tych, którzy pracować **chcą.** Rejestracja ułatwi też **usunięcie z miasta mnóstwa żebraków zamiejscowych.** Postanowiono równocześnie wprowadzić do sklepów **karty stałej opłaty na biednych,** któreby chroniły od nachodzenia sobotniego sklepów przez żebraków. Znaczki postanowiono rozszerzyć wśród ludności prywatnej, oraz zwrócono uwagę na konieczność propagandy i urabiania opinji publicznej w tym kierunku.

Jeśli chodzi o akcję bardziej zasadniczą, widzi ją Komitet **w rozszerzeniu przez magistrat przytulisk miejskich, oraz zbudowanie jak najszybsze domu pracy,** co wobec życzliwości przewodniczącego Komitetu, wiceprezydenta Dra Schneidra, niewątpliwie znajdzie swe urzeczywistnienie. Rozumiejąc jednak konieczność przeprowadzenia ustawy skierowanej przeciw żebractwu, postanowiono zwrócić się **do rządu o wydanie takiej ustawy,** którąby tę bolączkę moralną całej Polski należycie uleczyła.

Wszyscy, którzy chcieliby zasięgnąć bliższych informacyj o Komitecie, jego pracy i sprawie przeciwdziałania żebractwa, zechcą zgłosić się do biura Komitetu (ul. Poselska 8) w poniedziałki, środy i soboty, od godz. 1—2.

Biuro inżynierskie-fabryczką fałszywych stempli.

Od dłuższego czasu pojawiały się w Krakowie w trafikach i drobniejszych sklepach sprzedaży fałszywe stemple na rozmaite kwoty. Policja krakowska śledziła już od dawna za dostawcami fałszywych stempli, co jednak natrafiało na trudności. Dopiero w ostatnich dniach udało się policji wpaść na ślady fałszerza, którym jak się okazało, jest **inż. Herman Kleinwachs ze Lwowa.** Przyjeżdżał on do Krakowa dwa razy na tydzień ze znacznym transportem fałszywych stempli i pozbywał je trafikantom **za znaczniejszą prowizję. Kleinwachsa aresztowano,** a równocześnie zwrócono się do policji lwowskiej, by przeprowadziła rewizję w mieszkaniu i biurze fałszerza. **Wyniki rewizji okazały się istotnie niezwykłe. „Biuro inżynierskie" Kleinwachsa nie było zgoła żadnym urzędem, a mieściło tylko pod firmą inżynierską tajną fabryczkę stempli z całemi zapasami sfałszowanych znaczków stemplowych.** Fabryczkę opieczętowano, urządzenia fabryczne zakwestjonowano, a przeciw oszustowi wdrożono **dochodzenie karno-sądowe.** Kleinwachsa osadzono w więzieniach krakowskich.

Obdarzył żonę fałszywemi 2-złotówkami.

Policja krakowska aresztowała Annę Jużyńską z Czyżyn, pod zarzutem puszczania **w obieg fałszywych 2-złotówek srebrnych.** W toku dochodzeń okazało się, że Jużyńska czyniła wielkie zakupy przedświąteczne po sklepach krakowskich, bywała w kinach, restauracjach i płaciła fałszywemi 2-złotówkami srebrnemi. Policja skonfiskowała przy niej 20 **falsyfikatów, a w czasie rewizji w jej mieszkaniu w Czyżynach jeszcze kilkadziesiąt sztuk.**

Jużyńska jest **żoną głośnego fałszerza waluty, który obecnie odsiaduje karę więzienia w Wiśniczu za fałszowanie srebrnych 2-złotówek.** Niewątpliwie troskliwy małżonek udając się do więzienia, zaopatrzył żonę w większą ilość produktów swego intratnego „przemysłu".

—oOo—

Idealny sposób głosowania!

Na „Dziennikarskim Balu Maskowym", którym Związek Dziennikarzy Polskich inauguruje karnawał w dniu 1 stycznia w salach Starego **Teatru,** odbędzie się, jak donieśliśmy, szereg **konkursów dla pań,** które to konkursy rozstrzygnie jury, złożone z artystów-malarzy pod przewodnictwem W. Wodzinowskiego.

Nadto odbędzie się, ale w drodze plebiscytu, **wybór królowej i czterech księżnych karnawału.** Zastosowany zostanie idealny sposób głosowania: wesołe, powszechne, jawne, lub tajne (jak kto chce), równe, bez różnicy płci, proporcjonalne do stopnia uwielbienia dla wybranej królowej, wielokrotne. Chyba każdy przyzna, że taki sposób głosowania jest bardzo demokratyczny, arcypostępowy i zasługuje na miano idealnego. — Każdy z uczestników balu otrzyma przy wejściu na salę odpowiednią kartę głosowania.

Komitet balowy pod przew. prezesa Związku Dziennikarzy Polskich Karola Huberta Rostworowskiego i wiceprezesa Antoniego Waśkowskiego, składa się z następujących osób: Sylweryjusz Chmurkowski (Ilustr. Kurjer Codz.), Józef Długołęcki (Ilustr. Kurjer Codz. i Kurjer Warszawski), Stanisław Lipecki (Głos Narodu), Jan Stankiewicz (Il. K. C.), prof. Dr Stefan Surzycki (Warszawianka), Ludwik Szczepański (Il. K. C.), Dr Wacław Szperber (Nowa Reforma i Il. K. C.), Józef Warchałowski (Głos Narodu), Roman Woyczyński (Il. K. C. i Agencja Wsch.), Mieczysław Dąbrowski (Il. K. C.), Anatol Krakowiecki (Głos Narodu), Adam Obrubański (Il. K. C.), Artur Popiel (Nowa Reforma i Il. K. C.), Dr Kazimierz Szczepański (Światowid), Ludwik Tomanek (Il. K. C.), Antoni Wasilewski (Il. K. C.), Dr Adam Winiarski (Il. K. C.), Mieczysław Zielenkiewicz (Il. K. C.). Ponadto w komitecie poza wymienionymi dziennikarzami bierze **udział** szereg artystów i osób zaproszonych.

Komitet balowy urzęduje stale w lokalu redakcji „Il. Kurjera Codz." i w „Głosie Narodu", dokąd prosimy zwracać się z zapytaniami na bal.

„Szopka Krakowska" w Muzeum Przemysłowem.

Pierwsze przedstawienia nowej artystycznej „Szopki Krakowskiej" w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9) rozpoczną się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, dn. 26 b. m. o godz. 4 i 6. Nową szopkę, figurki jasełkowe i dekoracje wykonano w pracowniach Muzeum Przemysłowego, pod kierunkiem Ireny Bojarskiej, prof. K. Homolacsa i architekta Stefana Strojka. Muzyka kompozytora prof. Fr. Koniora. Tańce i śpiewy ludowe. Oryginalna inscenizacja. Reżyser i kierownik artystyczny: Ludwik Strojek. Bilety wcześniej do nabycia w Muzeum Przemysłowem codziennie od 8—2.

Węgiel dla bezrobotnych.

Wczoraj wyjechał z Krakowa do Katowic referent wydziału pracy i opieki społecznej województwa, starosta Bandrowski, celem wzięcia udziału w konferencji w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel. Konferencja została zainicjowana przez czynniki rządowe i, jak słychać, przemysłowcy węglowi godzą się na przydzielenie bezrobotnym pewnej ilości węgla.

WSTRZYMANIE AWANSÓW W WOJSKU. Nowy Rok miał przynieść wedle projektowanych zmian i zarządzeń także awanse oficerskie. Jak się dowiadujemy, zostały one wstrzymane na dłuższy czas, a będą przeprowadzone dopiero wówczas, kiedy oficerowie starsi przejdą na emeryturę. Można się spodziewać ich nie wcześniej, jak w maju 1927 roku.

Kraków, 22 grudnia.

Środa 22: św. Zenona, św. Demetrjusza.
Czwartek 23: św. Wiktorji pn. i m.
Czwartek 23: wsch. słońca o godz. 7.37, zach. o 15.41.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Wczoraj, po ukończonej nauce w szkołach powszechnych i średnich, zwolniono młodzież na ferje świąteczne, które potrwają — jak wiadomo — do dnia 3 stycznia włącznie. Młodzież opuszczała wczoraj masowo Kraków, udając się do domów.

CENNIK URZĘDOWY NA KARPIA. Magistrat m. Krakowa, w porozumieniu z województwem, ustanowił na okres świąteczny, w czasie od 21 do 31 b. m. następujące ceny: 1 kg. żywego karpia przy wadze pojedynczej sztuki ponad 1 kg. — 5.20 zł., zaś przy wadze pojedynczej sztuki poniżej 1 kg. — 5 zł. Przekraczający powyższe ceny pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności po myśli obowiązujących przepisów karnych.

OSTRZEŻENIE BROWARU OKOCIMSKIEGO. Piwo okocimskie jest tylko wówczas oryginalne, jeżeli na korku, etykiecie, flaszce, względnie beczce znajduje się znak ochronny w formie beczułki. Szczególnie należy zwracać uwagę w wyszynkach i restauracjach, gdzie często podają inne piwa za okocimskie.

WYJAZD CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO. Na dni 2, 3 i 4 stycznia 1927 r. wyjeżdża Chór Cecyljański (męski i mieszany w składzie 60 osób) do Warszawy z trzema koncertami. W programie utwory kolendowe, kościelne i impresjonistyczne. Koncerty pod kierunkiem O. Dra Bernardino Rizziego.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw Stanisławowi Bigajowi, Józefowi Kościółkowi, Ludwikowi Wachowi, Józefie Kościółkowej, Jakóbowi Cepuchowi i Annie Cepuch z Krakowa. Pierwsi dwaj są oskarżeni o usiłowanie okradzenie dwóch wagonów kolejowych, zawierających bale z manufakturą, towary bawełniane, skóry, skrzynie koniaku, lustra i t. d., dalsi zaś o nabywanie, ukrywanie i pozbywanie tych przedmiotów. Rozprawie — która potrwa 2 do 3 dni — przewodniczy s. s. o. Dr Liżak, wotują s. s. o.: Buratowski i Wátor, oskarża prok. Dr Stawarski.

PODKOP POD SKLEPEM. Właściciel sklepu bławatnego przy ul. Stradom, zgłosił, że w nocy z 19 na 20 b. m. usiłowali włamać się do jego sklepu nieznani sprawcy. Dostali się oni już do piwnicy, wybili otwór pod jego sklepem, podłogi jednak jeszcze nie wyrżnęli, widocznie przez kogoś spłoszeni.

AUTO CIĘŻAROWE PRZEJECHAŁO na ul. Księcia Józefa 40-letnią Monikę Feliś. Lekarz Pogotowia stwierdził u niej złamanie lewej nogi i ogólne potłuczenia i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

OBŁAWA POLICYJNA. Organa policyjne przeprowadziły wczoraj w jednej z dzielnic Krakowa obławę i sprowadziły pod Telegraf 187 osób, z których 11 aresztowano za niedozwolony powrót do Krakowa, przekroczenie dozoru polic., oszustwo i włóczęgostwo.

—oOo—

ZŁÓŻMY ŻYWE WOTA św. Teresie od Dzieciątka Jezus, wspierając akcję Katol. Związku Polek w Krakowie (Sekcji „Ochrony dzieci"), zostającej pod opieką Świętej, a mającą na celu ulżenie doli biednych, głodnych i chorych dzieci szkolnych. Łaskawe datki przyjmuje się na konto P. K. O. 406.020 lub w lokalu ul. Szczepańska 5, I p., o godz. 11—1 w południe.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Kredowe koło".
Czwartek: „Kredowe koło".
Piątek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI

Środa: Próba generalna.
Czwartek: „Wesoła wdówka"; występ Z. Goreckiej i Wł. Szczawińskiego.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Po południu „Szopka polska"; wieczorem „Wesoła wdówka".
Niedziela: O g. 1 Irano „Wesele Laleczki", o godz. 3.30 po poł. „Szopka polska", o godz. 7.30 wiecz. „Wesoła wdówka".

REPERTUAR KONCERTOWY

Sobota 25: „Carmen".
Niedziela 26: „Tosca" i „Zygmunt August".

—oOo—

WANDA: „Księżniczka cygańska".
REDUTA: „Intryga dworu Ludwika XV".
UCIECHA: „3 hultajów".
SZTUKA: „Najpiękniejsza kobieta świata".
PROMIEŃ: „Maharadża".
WARSZAWA: „Noce paryskie".
NOWOŚCI: „Ciernista droga kobiety".
BAGATELA: „Łzy błazna".

—o—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W próbach „Betleem Polskie" Rydla i „Pastorałki" Schillera jako widowiska świąteczne, oraz „Kapelusz słomkowy" Labiche'a, który wznowiony będzie w wieczór sylwestrowy. Repertuar dni świątecznych ze względów na widzów przyjezdnych, przyniesie przegląd najsilniejszych pod względem artystycznym i frekwencyjnym spektakli sezonu. Dane tedy będą: urocza komedja Vautela „Proboszcz wśród bogaczy", „Kredowe koło", „Akropolis" oraz jasełka Rydla, „Pastorałki" Schillera wejdą na afisz w święto Trzech Króli.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę teatr zamknięty z powodu generalnej próby do czwartkowej premjery Lehara „Wesoła Wdówka". Dyr. Pilarski przygotował pomysłową inscenizację. Dyryguje nowo pozyskany kapelmistrz Z. Gorzyński. Orkiestra zwiększona. W partji tytułowej wystąpi gościnnie Z. Gorecka primadonna warszawska, zaś w roli Danila tenor warszawski Wł. Szczawiński, który w „Orłowie" stał się ulubieńcem publiczności. Resztę ról grają pp. Orszańska, Zbucki, Senowski, Jaglarz i inni. Balety uczniów Morawskiego.

ZESPÓŁ ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW OPERY LWOWSKIEJ przyjeżdża na święta do Krakowa i wykona w Starym Teatrze estradowo w sobotę 25 bm. „Carmen", w niedzielę zaś 26 bm. opery „Toska" i „Zygmunt August".

NEKROLOGJA.

† **Bolesław Bieńkowski,** obywatel miasta Skawiny, założyciel, długoletni prezes i członek honorowy Sokoła w Skawinie, przeżywszy lat 77, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21 grudnia 1926 roku.

Cześć pamięci zacnego obywatela i prawego Polaka.

Pogrzeb odbędzie się w Skawinie w piątek dnia 24 b. m.

Z sali sądowej.

Oszczercze zarzuty przeciw pułkownikowi Ganczarskiemu.

Otrzymujemy list następujący:

W związku z toczącym się przed wojskowym sądem okręg. w Przemyślu procesem przeciw ppłk. rez. Zakrzewskiemu Stanisławowi, b. kierownikowi rej. Intendentury w Równem, o cały szereg nadużyć służbowych, zamieszcza „Ill. Kurjer Codzienny" artykuły, w których przedstawia mnie jako dostawcę siana, słomy i mąki oskarżonemu ppłk. Zakrzewskiemu i imputuje mi jako prokuratorowi przy wojsk. sądzie okręg. w Lublinie, rozmaite nadużycia.

Sensacyjne te rewelacje są pospolitem kłamstwem i wynikają z oszczerczych zarzutów ppłk. Zakrzewskiego, za co między innemi pociągnięty jest do odpowiedzialności karnej.

Na skutek interpelacji poselskiej szwagra ppłk. Zakrzewskiego, p. Moraczewskiego, i innych posłów socjalistycznych, sprawa była przedmiotem dochodzeń sądowych przeciwko mnie, jednakowoż dochodzenia te zostały przez prokuratora przy wojsk. sądzie okręg. w Warszawie umorzone, albowiem wszystkie zarzuty ppłk. Zakrzewskiego i interpelantów okazały się prostym wymysłem i fałszem.

Pdzeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Ill. Kurjera Codz." zawisłem jest w sądzie okręg. w Krakowie postępowanie karne o obrazę mej czci w tym samym przedmiocie, dlatego też dziwnem z punktu widzenia moralnego wydaje się mi wysuwanie, tendencyjne oświetlanie przeze n sprawy i urabianie w ten sposób opinji.

Ganczarski Artur, ppłk. K. S. w st. spocz.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wpływ strajku angielskiego na Zagłębie krakowskie

Sytuacja przed strajkiem. — Produkcja węgla i wydajność górnika przed wojną a w czasie strajku. — Olbrzymi wzrost eksportu z Zagłębia Krakowskiego.

W ubiegły piątek odbył się w Tow. Technicznem odczyt p. Dra inż. Czaplińskiego **o wpływie strajku angielskiego na kopalnie Zagłębia Krakowskiego.** Ze względu na to, że wywody prelegenta mogą stanowić doskonałe uzupełnienie podanych przez nas ostatnio uwag na temat wpływu strajku na życie gospodarcze Polski wogóle, przytaczamy go w ważniejszych wyjątkach.

Aby zrozumieć **wielką poprawę**, jaka wystąpiła w Zagłębiu Krakowskiem wskutek strajku, trzeba sobie uprzytomnić, jakie stosunki panowały przed strajkiem w Zagłębiu Krakowskiem. Dający się we znaki już w r. 1924 kryzys przemysłowy, odbił się niekorzystnie na kopalniach Zagłębia Krakowskiego. Przesilenie, jakie przeżywał przemysł, a skutkiem tego zmniejszone zapotrzebowanie węgla, spowodowało ograniczenie produkcji zagłębia. Sytuację pogorszyła jeszcze wojna celna i redukcja dostaw kolejowych, tak, że wiele kopalń stanęło przed likwidacją.

Do tych niekorzystnych momentów dołączyła się nadto szkodliwa dla zagłębia naszego **konkurencja kopalń śląskich,** które poczęły wypierać węgiel krakowski nawet z jego dotychczasowych rynków zbytu. Jak odbiły się te stosunki na produkcji, widać z następujących cyfr:

W roku 1913 ogólno-polska produkcja węgla wynosiła 40.727.000 ton, w czem Zagłębia Krakowskiego 1,970.000. W roku 1925 widzimy spadek do 29.035.000 ton, o ile idzie o produkcję wszystkich zagłębi, **a 1,691.000 ton przy Zagłębiu Krakowskiem.** Ten stan rzeczy utrzymuje się bez zmiany w pierwszej połowie 1926 r., bo produkcja Zagłębia Krakowskiego wyniosła wówczas **826.792 ton.**

Tak kształtowały się stosunki do lipca b. r., w którym to miesiącu dopiero wystąpiły po raz pierwszy dobroczynne skutki strajku angielskiego. Pod jego wpływem ogólno-polska produkcja węglowa w Polsce **podniosła się o 50 procent** w stosunku do wyników eksploatacji kopalń w I-em półroczu b. r., w Zagłębiu Krakowskiem zaś **nawet o 100 proc.,** przekraczając o pokaźny procent produkcję z r. 1913.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że mimo ogólnego wzrostu produkcji, **ilość czynnych kopalń pozostała bez zmiany.** I tak, w Zagłębiu Śląskiem czynnych było 47 kopalń, w dąbrowskiem pracowało 29, w **krakowskiem 9.** Statystyka ta odpowiada cyfrom z r. 1913.

Analogiczny stan rzeczy spotykamy, o ile idzie o stopień zatrudnienia robotników. W roku 1913 pracowało we wszystkich zagłębiach 120.116 górników, a według stanu z sierpnia 1926 r., **ilość zatrudnionych robotników wynosiła 118.720 robotników.** Odnośne cyfry dla Zagłębia Krakowskiego wynoszą: **w r. 1913 — 6.975, w sierpniu 1926 — 8.173.**

Tu należy podnieść, że w porównaniu z okresem inflacyjnym, widać **nawet silny spadek ilości zatrudnionych robotników.** Tak n. p. **w r. 1923** pracowało w Zagłębiu Krakowskiem **15.363 ludzi.** Widzimy więc daleko posuniętą sprawność kopalń krakowskich, które mniejszą ilością ludzi osiągnęły tak znakomite wyniki. To zwiększenie wydajności przypisać należy z jednej strony **jak najdalej posuniętej modernizacji kopalń,** przeprowadzonej w 1922—1923 **i wzmożonej** pracy samych robotników. Ilustrują to najlepiej następujące **cyfry:**

W roku 1913 miesięczna produkcja jednego robotnika wyniosła przy 25 godzinach roboczych **23.5 t. W r. 1923 widzimy spadek do 10.2** przy jednakiej liczbie dni roboczych. W 1926 następuje pewna poprawa, jeżeli się zważy, że przy 19 dniach roboczych produkcja miesięczna jednego robotnika wynosi 21.7 ton. Natomiast w listopadzie 1926 r. **stopień wydajności wzrasta już do 28.6 ton** przy 25 dniach roboczych. Wydajność ta — jak widać z powyższego zestawienia — **przewyższa normę przedwojenną i dorównuje wydajności robotnika śląskiego,** pracującego w znacznie korzystniejszych warunkach. Wszystko to przypisać należy wpływowi strajku angielskiego.

Ten wzrost wydajności odbił się bardzo korzystnie na wysokości zarobków. Gdy w listopadzie 1925 **przeciętny zarobek wynosił ze jednę przepracowaną zmianę 4.74 zł.,** to w listopadzie 1926 r. **podnosi się on do 6.14 zł.** Wynikiem tego bardzo chętna praca nietylko w przepisanym czasie, ale i w godzinach nadliczbowych. I tu mamy rozwiązanie zagadki wzmożonej wydajności robotnika.

O ile idzie o eksport, to godne są bliższej uwagi **następujące** cyfry, przytoczone przez prelegenta: **W I-em półroczu b. r.** eksport z Zagłębia Krakowskiego wynosił **4.245 ton,** czyli przeciętnie 700 ton miesięcznie. W okresie zaś konjunktury spotykamy się z **cyfrą 115.418 ton miesięcznie.** Strajk angielski odbił się podwójnie korzystnie na kopalniach Zagłębia Krakowskiego. Popierwsze uwolnił od konkurencji targi krajowe, co dawało się przedewszystkiem we znaki kopalniom krakowskim, a powtóre **otworzył węglowi krakowskiemu drzwi dla eksportu.**

Prócz wspomnianych skutków strajku, warto podnieść jeszcze jeden moment, a raczej korzyści, jakie on przyniósł kopalniom krakowskim, które stały się dla nich **ostatnią deską ratunku.** Jak katastrofalną była sytuacja, świadczą następujące dane, przytoczone przez prelegenta: W roku 1925 i w pierwszej połowie b. r. uzyskana cena węgla **wystarczała zaledwie na wypłaty zarobków robotniczych,** o pokryciu zaś innych wydatków, jak podatków, należytości za materjały, socjalne ubiezpieczenia, mowy być nie mogło. W tym krytycznym momencie przyszedł strajk ze swą dużą ceną eksportową i pełnym zbytem węgla, **co postawiło kopalnie na nogi.**

Weterani 1863 r. zwolnieni są od podatku od lokali.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że uczestników powstania 1863 r., pobierających zaopatrzenie **weterańskie** jako dar narodowy (honorowy), należy uważać za osoby, pobierające wsparcie na starość. Wobec tego **lokale, zamieszkane przez weteranów, wolne są od podatków od lokali.** Weterani nie korzystają z przywileju tego w tych wypadkach, gdy oprócz zaopatrzenia weterańskiego posiadają dochody z innych źródeł w rozmiarach, przewyższających normy zaopatrzenia weterańskiego.

Ruch towarowy na kolejach państw.

Ogólny przewóz towarów na kolejach państwowych wykazuje w ciągu r. 1926 znaczny rozrost i w październiku b. r. osiąga 17.1 tysięcy wagonów dziennie, przyczem głównie wzrasta naładowanie do przewozu w kraju i do wywozu zagranicę, wówczas, gdy przyjęcie z zagranicy i tranzyt wykazują zmiany daleko mniejsze. W porównaniu z r. 1925, przywozy w r. b. są znacznie wyższe i tak, gdy dla października liczba przewiezionych towarów w r. b. wynosiła 17.1 tysięcy dziennie, to w r. 1925 wynosiła 14.8 tysięcy, a we wrześniu odpowiednio 16.4 i 12.6 Taki wzrost przewozów kolejowych stwierdza, że nasze życie gospodarcze w r. b. ma silniejsze tempo, a jednocześnie, że koleje **funkcjonują bardziej sprawnie.**

Linja Bałtyk — Morze Śródziemne.

W Banku Gospodarstwa Krajowego toczą się narady w sprawie uruchomienia w marcu lub na początku kwietnia 1927 r. linji morskiej Bałtyk—morze Śródziemne, **czterema statkami pojemności powyżej 4.000 ton każdy.** Sprawa ta, jak wiadomo, zdecydowana została pozytywnie po odbytych niedawno rokowaniach z rządem, który nową linję **będzie subwencjonował.** Obecnie narady w B. G. K. dotyczą kwestji nabycia własnego tonażu, lub wydzierżawienia statków. Rozpatrywane są odpowiednie oferty różnych firm zagranicznych, które przywiózł z zagranicy Naczelnik Wydz. Żeglugi Morskiej B. G. K. komandor Nowotny.

Wzrost bezrobocia w Anglji i Niemczech

Według urzędowych danych, ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w angielskich urzędach, wzrosła na terenie całej Anglji w pierwszej dekadzie b. m. o 10.233 osób i stanowi 1,506.300 bezrobotnych.

Na terenie Rzeszy niemieckiej ilość bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, osiągnęła na 1 grudnia b. r. 1,369.000 osób, czyli powiększyła się w stosunku do pierwszej połowy listopada o 53.000 osób (4%).

—oOo—

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej **nastrój prawie świąteczny,** t. j. zupełnie leniwy. Wyraźny brak jakiejkolwiek ochoty do transakcyj spowodował dużą podaż i **obniżenie się kursów wprawie wszystkich papierów. Jedynie Krakus poszukiwany i nieco mocniejszy.**

Notowano: Bank Przemysłowy 10—10 i pół grosza, Zieleniewski 11 i pół zł., Pocisk 1.10 zł., Górka 16.90 zł., Krakus 29 gr., Chodorów 101 zł., Chybie 4.40 zł., Bank Polski 81 1/4—81 i pół, Lokomotywy 2.06 zł.

Dolar dla zmiany słabszy. W Krakowie płacono 9.00 i pół zł., w Warszawie w prywatnych obrotach 9.00 i pół do 9.01 zł. Oficjalne notowania bez mian; 8.98 dolar efekt.. 9 zł. dewiza na Nowy Jork.

—oOo—

Z sali koncertowej St. Teatru.

Wieczór pieśni Wiktora Chenkina.

Sława rosyjskich kabaretów (Niebieskiego ptaka, Masek rosyjskich, Nietoperza i in.), rozeszła się po świecie szybką, ale dość krótką falą. Europa ma ją już poza granicą mody dzisiejszej. Organizatorzy i filary tych kapitalnie sharmonizowanych pod względem literackim i muzycznym teatrzyków szukają dziś szczęścia w świecie na własną rękę, w odłączeniu od swoich zespołów. Wiktor Chenkin, **który** był duszą Niebieskiego ptaka, pomysłowym autorem różnych numerów programu i wykonawcą, występujący samotnie, bez towarzyszów i tła figlarnych dekoracyj, jest jak kolorowe wprawdzie pióro, ale wyrwane z pysznego pióropusza. W środowisku nie rozumiejącem dobrze języka, w którym Chenkin śpiewa swoje piosenki, mianowicie rosyjskiego, traci produkcja Chenkina połowę wartości artystycznej. Pieśni błazna (przeróbki francuskich), podlane zanadto czarnym sosem, były najmniej ponętną częścią programu. Piosenki Bérangera, w których typową technikę chansonisty-diseura przedstawił Chenkin z najlepszej strony, nie mogły mimo wszystko wywołać pełnego zadowolenia wobec braku bezpośredniego zrozumienia każdego słowa u słuchacza. Szukanie w myśli za brzmieniem oryginału, o ile czytało się jakąś piosenkę, lub domyślanie się go z przeróbki, jest zadaniem nieobowiązkowem dla słuchacza popisu piosenkarskiego. Najmniej nieporozumienia, nietylko u przeważającej ilości słuchaczy, ale nawet i u niewtajemniczonej mniejszości, wywołały pełne rodzimego humoru i swoistego nawskróś zabarwienia żydowskie pieśni chasydzkie, które Chenkin odtwarza w klasyczny sposób, więc ze smakiem i z umiarem. Żałowałem bardzo, że przed pójściem na koncert nie wziąłem kilku lekcyj u znakomitego znawcy żargonu „jüdisch-deutsch" i talmudzisty, mecenasa dra **Józefa** Skapskiego, tak, że niektóre finezje literackie **tych pieśni nie stały się moją własnością. Żydzi,** jak wszystkie rasy śródziemnomorskie, mają ogromny zmysł humoru i komizmu i dla higjeny życia duchowego kultywują ten konieczny w życiu żywioł z godnem naśladowania zamiłowaniem. Hieratyczny strój Chenkina w tych pieśniach podnosił jeszcze wesołe **wrażenie** tekstów.

Przy tej sposobności radzę Szan. Czytelnikom poznać utwory literata chasydzkiego świata żydowskiego, Szolema Alejchema (Rabbinowicza).

Zdz. Jach.

Giełda zbożowa.

Kraków, 21 grudnia. Pszenica dworska 73/34 54—55, Pszenica dw. 72/73 — 53—54, pszenica targowa 52—53, pszenica węgierska 56.50—57, żyto dworskie 67/68 — 42—43, żyto dworskie 64/65 — 41—42, żyto targowe 41—42, owies dworski 31—31, targowy 29—30, jęczmień na krupy 34—35. Ziemniaki stołowe 9—10, fabryczne 7.50—7.80.

Mąka pszenna 45% krakowska 90—91, mąka pszenna 50% krak. 89—90, 45% grysikowa 92—94, mąka pszenna do pieczenia 65—67, mąka pszenna kongresowa 0000 85—86. kongresowa grysik. 87—88, mąka żytnia 6% krak. 62—63, żytnia 65% poznańska 63.50—64, mąka razowa pszenna 66—67, żytnia 54—55. Tendencja utrzymana, dowozy słabe.

ANTONI MARCZYŃSKI. 10

Czarna Pani.

Całe towarzystwo ruszyło w stronę pobliskiego boiska, na którem tymczasem zabawiali się piłką dwaj młodsi synowie szofera. Panna Krystyna wołała pod adresem bliźniaków:

— Pietrek na tamtą stronę placu. Pan serwuje. Pawełek tu zostanie i nie rzucaj mi chłopcze piłek górą, bo przeszkadzasz.

Andrzej Kaszowski wydrapał się na wysokie krzesło sędziowskie, pan August usiadł obok na wyplatanym fotelu trzcinowym, a Staszek umieścił się po drugiej stronie boiska, dla lepszego kontrolowania autów.

— Ready! — zawołała panna Krystyna, stając w pozycji oczekującej.

Karol wziął trzy piłki z rąk małego Pietrka, potem poszedł wolno w stronę miejsca, skąd należało wykonać rzut. Czynił to wszystko mechanicznie, jakby we śnie, nie zdając sobie sprawy, co robi właściwie. Wiadomość o przegraniu procesu w wyższej instancji, zbiła go z nóg zupełnie. Przecież taki wyrok oznaczał kompletną ruinę. Wprawdzie miał ukończone studjum ekonomji i od biedy można się było wystarać o jakąś posadę, ale Karol nie kwapił się bynajmniej do „jakiejś posady" i nie chciał nawet o tem myśleć. Od lat niemowlęcych otaczał go dobrobyt i zbytek. W tej atmosferze wyrósł, wychował się i doszedł aż do uniwersytetu. Potem wyjechał za granicę. Studjował częściowo w Szwajcarji, częściowo w Paryżu, a dyplom otrzymał głównie dzięki wybitnym zdolnościom, bo o pilności nie mogło być mowy. Sporty, hulanki, awanturki pochłaniały lwią część czasu. Pieniędzy było w bród, gdyż Franciszek Dawidowicz, bogaty kupiec-dorobkiewicz, gotówki synowi nie żałował. Nie żałował też listów sążnistych, w których moralizował synalka, zachęcał do solidnego życia, a w końcu nawet straszył, że ograniczy wydatnie „apanaże", że wydziedziczy, a cały majątek zapisze przyrodniemu bratu Karola. Stary Dawidowicz był człowiekiem prostym, a zaczął karjerę jako zwykły robotnik, toteż treść i styl jego listów raczej śmieszyły Karola, niż go przekonywały.

Drobne początkowo nieporozumienia pomiędzy ojcem a synem zaczęły przybierać formę coraz to ostrzejszą, aż doprowadziły do „zerwania stosunków dyplomatycznych", jak Karol mawiał w gronie najbliższych przyjaciół. Krótko potem zmarł stary Dawidowicz i wprawdzie nie wydziedziczył niepoprawnego synalka, ale znacznie większą część majątku zapisał młodszemu synowi. Karol wziął swoją część i uwinął się z nią w bardzo krótkim czasie, a idąc za radą jakiegoś pokątnego doradcy, zaczepił ważność testamentu i prowadzenie sprawy powierzył swemu szkolnemu koledze, adwokatowi Kwiatkowskiemu, który odrazu go ostrzegał, że nie ma widoków wygranej, lecz ustąpił wobec nalegań upartego kljenta. Młodszy brat byłby może pozwolił coś wytargować, dla świętej zgody, ale wtedy zjawiła się jego matka, a macocha Karola, piękna (niegdyś, oczywiście) Lili, de domo Zabłocka, która żyła z mężem w separacji...

I tu leżało jądro zagadki, dlaczego Karol tak usilnie starał się o zaproszenie na letnie wakacje do Dobromilówka. Tędy zamierzał trafić do macochy i przyrodniego brata, dowiedziawszy się, że Liljana z Zabłockich Dawidowiczowa jest przez Goślickich krewną Dobromilskiego. Właściwie nie krewną, ale powinowatą, co akcentował papa Dobromilski. Chłodne zachowanie się pana Augusta nie zniechęciło Karola bynajmniej i spodziewał się, że celu dopnie...

Wobec listu adwokata Kwiatkowskiego należało wszystko uważać za stracone. Było przecież zupełnie nieprawdopodobne, by macocha, uzyskawszy jednako pomyślny wyrok w dwóch instancjach, szła dzisiaj na jakiekolwiek ugody. Tak naiwna chyba nie była. Znając dobrze przeszłość „pięknej Lili", mógł ją raczej posądzić o wyrachowanie, niż o naiwność i prostoduszność. A więc proces był definitywnie przegrany. Położenie zatem beznadziejne. Całego majątku posiadał Karol Dawidowicz dwieście dolarów i sto kilkanaście złotych. Kwotę tę uzyskał przez sprzedaż swych ruchomości kawalerskich w Paryżu. To było wszystko, jeżeli chodzi o aktywa, bo o pasywach nie lubił Karol myśleć. Ot, tylko Kwiatkowskiemu był winien za stemple i prowadzenie procesu 800 złotych. A inni wierzyciele?...

Te wszystkie myśli kotłowały Dawidowiczowi w głowie i kotłowały nieznośnie, brzęczały jak osy, pszczoły, trzmiele, kiedy zabrzmiał głos Andrzeja Kaszowskiego:

— Karol!.. Zaczynajże nareszcie!...

— Oh, przepraszam — bąknął sprowadzony z obłoków na ziemię i spytał uprzejmie w stronę panny Krystyny:

— Czy można?

— Powiadam powtórnie: Ready.

Dawidowicz podrzucił piłkę wysoko w górę, zamachnął się rakietą silnie i piłka poszła w siatkę. Druga tak samo.

— Piętnaście, — ogłosił sędzia, a pan August potwierdził radośnie:

— Fifteen.

Oboje grający zmienili rogi boiska. Dwie następne piłki Dawidowicza powędrowały na boczny aut.

— Trzydzieści.

— Thirty.

Dawidowicz serwował tym razem ostrożnie. Piłka upadła w odpowiedni kwadrat, ale upadła tak „poczciwie" i lekko, że panna Krystyna z łatwością ją splasowała w drugi koniec boiska i zdumiony Andrzej ogłosił:

— Czterdzieści.

Pan August zapomniał nawet dodać ze swej strony sakramentalne: „forty".

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Nowe prezydjum komitetu wykon. III. międzynarodówki

Opozycja pominięta.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komitetu wykonawczego III międzynarodówki wybrano prezydjum, w skład którego wchodzą: Bucharin, Manuilskij i Stalin, jednakże niema tam już zwolenników Zinowjewa. Sekretarjat polityczny III międzynarodówki stanowią: Bucharin, Manuilskij, Roy, Romeile. Widać jasno z tego, że obecnie opozycję zupełnie usunięto.

Wilk w owczej skórze.

„POKOJOWA" MOWA STRESEMANNA.

Hamburg. (PAT.). W związku z odwiedzinami ministra Stresemanna w Hamburgu, odbyło się dziś wieczorem w sali Ratusza uroczyste przyjęcie, na którem Stresemann wygłosił mowę, w której oświadczył między innymi co następuje: W wyniku obrad genewskich udało się doprowadzić do załatwienia dwóch ważnych kwestyj, które dotąd hamowały rozwój stosunków politycznych. Sprawami tymi są: ustalenie terminu zniesienia kontroli wojskowej i ujęcie pełnomocnictw inwestygacyjnych, przysługujących Lidze Narodów w ramy, które wynikają z odpowiadającego poczucia sprawiedliwości sposobu tłomaczenia postanowień traktatowych.

Ze stanowiska niemieckiego — twierdzi minister — musimy uważać to za potęgę, że akcja rozbrojeniowa w tej postaci, w jakiej jesteśmy do niej na mocy traktatu wersalskiego zobowiązani, ze wszystkich stron uznana została za przeprowadzoną. Jestto jednak poważny, ale oczywiście tylko etap, bo przyznajemy otwarcie, że na dłuższy przeciąg czasu byłoby to niemożliwem i nie dałoby się pogodzić z równouprawnieniem Niemiec w Lidze Narodów, gdyby nie krępując powszechnej swobody zbrojeń, chciano równocześnie jednak przez to nakazywać całkowite rozbrojenie i kontrolować jednostronnie. Sprawę tę załatwić się musi w łączności z problemem ogólnego rozbrojenia i świat cały, zdaniem ministra, zrozumie to, że Niemcy muszą się domagać urzeczywistnienia idei powszechnego rozbrojenia.

Rezultat wyborów na Węgrzech.

Ostateczny wynik wyborów na Węgrzech jest następujący: partja zjednoczeniowa Bethlena 171 mandatów (dotąd 145), chrześc. społeczni 34 (25); bezpartyjni 4 (4); rolnicy 3 (4); mieszczanie 1 (1). Razem partje przyjazne dla rządu 213 (179).

Partje opozycyjne poniosły klęskę. I tak: socjaliści otrzymali 14 mandatów (dotąd mieli 24), lewica zjednoczona 9 (13), antysemici 3 (7), bezpartyjna opozycja 3 (9), bezpartyjni legitymiści 2 (9), partja Kossutha 1 (4).

Ostatecznie hr. Bethlen będzie miał za sobą 213 głosów (w poprzednim parlamencie 179), a 32 przeciw (66).

„Zwycięstwo" to Bethlena osłabia znacznie fakt ostatniej, trzeciej, serji wyborów, w dniu 12 b. m. W przeciwieństwie do poprzednich dwóch terminów, były to wybory tajne. Otóż przy tych tajnych wyborach na 46 mandatów opozycja zdobyła 25 mandatów, a partje rządowe 21. Gdyby się miało po tych wyborach sądzić o nastrojach w całem państwie, to niewątpliwie otrzymałoby się pogląd zupełnie inny, niż ten, który daje podany wyżej wynik wyborów.

—oOo—

Zawikłania dyplomatyczne

z powodu oziębienia stosunków między Jugosławją a Włochami?

Londyn. (PAT) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" pisze, że z powodu oziębienia stosunków między Jugosławją a Włochami zanosi się na poważne zawikłania dyplomatyczne w całej wschodniej Europie. — Zdaje się, że albo zamorzutnie, albo w porozumieniu z ambasadorem sowieckim w Paryżu Rakowskim, kilka osobistości francuskich udzieliło Jugosławji rady, aby wróciła do tradycyjnej polityki w stosunku do Rosji i nadto by rozważyła możliwość zbliżenia się do Turcji.

—oOo—

ANGLJA WYSYŁA FLOTĘ DO CHIN.

Pekin. (AW.). Donoszą tu z Hong-Kongu, iż przybyły tam nowe oddziały wojsk angielskich, przeznaczone do obrony miasta. Jednocześnie zapowiedziane zostało przybycie do portu 4-tej eskadry floty angielskiej. W krótkim czasie — wedle oświadczenia admiralicji angielskiej floty, operującej na wodach chińskich — ilość statków angielskich, znajdujących się tam, ma być zdwojoną.

—oOo—

REORGANIZACJA BANKU ESTOŃSKIEGO.

Tallin. (PAT) Minister finansów Sepp po powrocie z Genewy złożył przedstawicielom prasy oświadczenie o powzięciu projektu reorganizacji banku estońskiego. Kapitał banku zostanie podwojony. Przytem jednostka monetarna równać się będzie 100 markom obecnym.

—oOo—

POMNIK I MUZEUM PASICZA.

Białogród. (PAT.). Komitet centralnej partji radykalnej postanowił wystawić w Białogrodzie pomnik Pasicza ,oraz zbudować muzeum Pasicza.

—oOo—

WALKI W NICARAGUA.

Managua. (PAT.). Sytuacja w Nicaragua jest bardzo poważna. Pomiędzy wojskami rządu konserwatywnego i liberalami doszło do gwałtownej walki.

—oOo—

MARTWIĄ SIĘ ZWYŻKĄ FRANKA.

Londyn. (AW.). „Westminster Gazette" donosi z Paryża, że francuskie koła przemysłowe zostały bardzo zaniepokojone ogólnem odwołaniem zleceń, zamówień i kontraktów, z powodu gwałtownej zwyżki franka francuskiego.

—oOo—

Chcą wciągnąć Polskę do kartelu hut żelaznych.

Warszawa. (Telef. wł.) „Prager Presse" donosi, iż w Wiedniu zbiorą się przedstawiciele środkowo-europejskiej grupy kartelowej, t. j. czecho-słowackiej i austrjacko-węgierskiej, ażeby z przedstawicielami polskich hut żelaznych omówić kwestję przystąpienia Polski do kartelu.

—oOo—

Prawica Narodowa współpracuje z Ch.N.

Warszawa. (Telef. wł.) W ubiegłą niedzielę po posiedzeniu Rady Naczelnej stronnictwa „Prawicy Narodowej" odbyło się w Warszawie w pałacu ks. Janusza Radziwiłła wielkie zebranie towarzyskie z udziałem członków i sympatyków stronnictwa.

Sensacją tego zebrania stała się mowa ks. J. Radziwiłła, zapowiadająca konkretną i ścisłą współpracę stańczyków w całym szeregu dziedzin ze stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowem.

Obecni przedstawiciele tego stronnictwa potwierdzili powstanie wspólnej platformy działania na przyszłość. Podobno zamierzone jest opracowanie konkretnych postulatów w dziedzinach ustroju państwowego (konstytucja, ordynacja wyborcza, przywrócenie praworządności i t. p.), polityki gospodarczej, oraz w stosunku do nowej sytuacji zagranicznej, nadwerężonej skutkami Locarna i t. p. Dla realizacji tego programu — stronnictwo chce współpracować z rządem.

Co się tyczy możliwości współpracy konserwatystów z monarchistami wileńskimi, to zachodzi trudność z powodu zbytniego ich zaangażowania się w „pewnym kierunku". Zdaniem konserwatystów monarchizm może być postulatem „dołu", to znaczy winien wyłaniać się jako postulat sfer ludowych, jako hasło jednak rzucone z góry jest wypaczeniem aktualnych konkretnych zadań konserwatyzmu.

—oOo—

Nowy rząd litewski chce oprzeć się o Sejm.

Gdańsk. (AW) Donoszą tu z Kowna, iż w kołach parlamentarnych Kowieńszczyzny czyniona jest próba oparcia obecnego gabinetu prof. Waldemarasa o prawidłową większość parlamentarną, złożoną z postępowców Smetony, Ch. D., 10 posłów mniejszości narodowościowej, posłów okręgu kłajpedzkiego i partji chłopskiej.

Kowno. (PAT.). Co do losu sejmu litewskiego nie zapadła jeszcze decyzja. Losy sejmu zależeć będą od stanowiska partyj lewicowych. Gdyby socjalni demokraci i narodowi socjaliści wstrzymali się w dalszym ciągu od posiedzeń, sejm zostanie rozwiązany.

W kołach politycznych sądzą, że powrót narodowych socjalistów do sejmu nie jest wykluczony.

DYMISJA GUBERNATORA KŁAJPEDY.

Kłajpeda. (PAT. Wolff.). Słychać, że gubernator obszaru Kłajpedy Shalkauskas, przedłożył rządowi kowieńskiemu swą dymisję.

Członkowie obalonego rządu uwolnieni.

Wilno. (PAT) Według informacyj prasy litewskiej, byly minister spraw wojskowych, pułk. Papeckis, a także wszyscy inni członkowie obalonego rządu są już uwolnieni z aresztów.

Spokój...

Ryga. (PAT) Według wczorajszych doniesień z Kłajpedy, panuje tam zupełny spokój. Stan liczebny wojsk litewskich na granicy litewskiej jest silnie wzmocniony. Również w Marjampolu i w Szawlach panuje zupełny spokój.

SPADEK LITA W BERLINIE.

Warszawa. (AW.). Na wczorajszej giełdzie w Berlinie nastąpił kolosalny spadek lita litewskiego, który wynosi 40%. Oficjalnie lit od trzech dni na giełdzie berlińskiej nie jest notowany.

„Rząd litewski rozbuduje stosunki z Niemcami.

Tak oświadczył Waldemaras. — Manjackie ględzenia o Wilnie. — Wylazło szydło z worka.

Warszawa. (AW) Litewski premjer Waldemaras w wywiadzie prasowym oświadczył, że rząd obecny rozbuduje stosunki z Rzeszą niemiecką. W tym kierunku rozpoczną się niebawem rokowania handlowe, jak również pertraktacje co do kwestji kłajpedzkiej i kwestji reparacji.

Co do Rosji, to Litwa posiada z nią wiele punktów stycznych, a pierwszym z nich będzie stosunek do Polski, gdyż zarówno Litwa i Rosja dążą do wspólnego załatwienia sprawy wileńskiej (?). W każdym razie rząd bezwzględnie będzie zwalczał komunizm w kraju. Co do Polski, to nawiązanie stosunków dyplomatycznych, z pominięciem sprawy wileńskiej, uważałby za zdradę stanu.

Stosunek przyjazny Łotwy i Estonji di Polski jest poważną przeszkodą do zbliżenia z państwami bałtyckiemi. W sprawie Kłajpedy rząd litewski uznaje konwencję i pragnie doprowadzić do porozumienia.

—oOo—

KOMISJA STABILIZACYJNA PRACUJE.

Warszawa. (PAT) Stosownie do zapowiedzi rządu, komisja stabilizacyjna dla urzędników państwowych przy prezydjum Rady ministrów rozpoczęła już swoje czynności i odbyła pierwsze posiedzenie 18 b. m., zatwierdzając wszystkie wnioski stabilizacyjne, które do tego czasu z poszczególnych ministerstw wpłynęły do prezydjum Rady ministrów.

Po zamknięciu kroniki.

NOCLEGOWISKO DLA NARCIARZY udających się na Babią Górę, otwarło Polskie Tow. Krajoznawcze w Zawoji koło Makowa w szkole na Wilcznej. Wycieczki umieszcza z grzeczności p. T. Okoński, kierownik szkoły w Wilcznej. Cena noclegu 50 gr.

POCZTA LOTNICZA jest mało wyzyskanym u nas sposobem porozumiewania się. Opłaty poczty lotniczej wynoszą zaledwie podwójne, normalne porto pocztowe, a korzyści są olbrzymie. Czas przelotu z Warszawy do Lwowa, Krakowa, lub Poznania wynosi 2—3 godzin, do Łodzi 1 godzinę, do Wiednia 6 godzin 15 minut. Do przewozu powietrznego są dopuszczone przesyłki listowe, t. j. listy, karty pocztowe, druki, czasopisma, papiery handlowe i próbki towarów, w obrocie zewnętrznym także paczki lotnicze do wagi 40 kg. W Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi przesyłki pocztowe można wrzucać do specjalnych skrzynek dla poczty lotniczej.

Radjo.

Środa, dnia 22 grudnia 1926 r.

Berlin (483.9): 16.30 Orkiestra, 19.30 „Postępy techniki w 1926 r.", 22.30 Muzyka taneczna. Praga (348.9): 12.15 Koncert południowy, 14 Giełda, 16.30 Koncert popołudniowy, 17.45 Bajki dla dzieci, 18.15 Wykład rolniczy, 20.02 Wieczór muzyki rosyjskiej, 22 Ostatnie wiadomości. Rzym (422.6): Koncert (15 utworów). Warszawa: 17 Bajki dla dzieci, 17.30 jazzband, 19 Prof. Mościcki: Historyczny rozwój Polski, 19.55 Janowski: „Warszawa", 20.20 Koncert. Wiedeń (517.2): 16.15 Koncert popoł., 17.05 Bajki dla wszystkich, 18.05 „Rybołówstwo w gospodarstwie rolnem", 19 Język francuski, 19.30 Lekcja angielskiego, potem transmisja z opery. Zurych (500): 15 Orkiestra, 16 Godzina ucznia, 17.30 Godzina młodzieży.

Piwa Żywieckie

flaszkowe

Zdrój -- Marcowe -- Porter

świeżego napełniania w każdej ilości sprzedaje i na zamówienia odsyła handel

J. WENTZLA w Krakowie

Rynek Główny 19. 1574

MEBLE: Sypialnie, Jadalnie, Gabinety, Salony, Kluby, Łóżka, Wózki i t. p.

DOM MEBLOWY

M. PLESZOWSKI

Mały Rynek 2. Kraków Tel. 4136

Udogodnienia przy kupnie!

DYWANY Firanki, Serwety, Narzuty, Brokaty, **Kołdry**, **Koce**, Materace i t. p.

MIÓD

pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką 5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł. opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILIŃSKI

w Zbarażu. 881

Na Święta! *Na Święta!*

Po najtańszych cenach poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu towarów

korzennych, win, wódek i delikatesów

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków — ul. Florjańska 49.

Codziennie świeże masło deserowe i dworskie.

Obuwie na zamówienia wszelkie reperacje — natychmiast wykonuje po cenach przystępnych. Andrzej Wójcik Kraków św. Jana 26. 1551

Czekolady i czekoladki

krajowe i szwajcarskie

jakoteż najrozmaitszego rodzaju

SŁODYCZE

poleca nowo urządzony osobny

DZIAŁ CUKRÓW I CZEKOLAD

DOMU HANDLOWEGO

A. Hawełka w Krakowie

1685

Kamienica do sprzedania, śródmieście Krakowa, częściowo wolna od ochrony lokatorów, komfort, potrzeba 12.000 dolarów gotówki. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Adwokat Dr. Sabuda, Kraków, Florjańska L. 31. 1631

Kalendarze 1927:

Raptularze 1.50, terminarze sądowe lwowskie 2.0, tygodniowe 1 20, portfelowe —20, ścienne —.25, takież naklejone —.80, bloki olbrzymie 2.50, średnie —.90, małe —.50, notatkowe skórkowe 3 60, płócienne 1.50, agenda kieszonkowa skórka 3.50, płótno 1.40. Wybór kalendarzy lnksusowych. Dostarcza odwrotnie skład papieru i galanterji

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Marjacki 2.

(We własnym interesie należy zwracać uwagę na dokładny adres).

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Wina węgierskie stołowe, mszalne, hegelayskie, Samorodner, tokayskie, francuskie, austrjackie włoskie, reńskie, hiszpańskie, koniaki i likiery krajowe i zagraniczne

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW, Mały—Rynek.

Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się!

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.

Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu".

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m., wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 60% niższe niż wszędzie. 13

Reklama jest dźwignią przemysłu!

Na Gwiazdkę!!!

Najmilszym, najpraktyczniejszym podarkiem jest dobra książka.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. św. Tomasza 35. (róg ul. św. Krzyża, dom „Głosu Narodu") poleca:

DLA MAŁYCH DZIECI:

Parawaniki
Książki obrazkowe od 40 gr. wzwyż.
Aleksandrowicz-Rabska: Dzień królików kart. zł. 3.—
Buyno-Arctowa: Czytajmy sami „ „ 4.—
Ebrem: W krainie cukierków „ „ 3.—
German: O małym królu i leśnej panience „ „ 3.—
Konopnicka: Przygody szkolne P. Sadełko „ „ 2.70
Morzkowska: Bądźcie dobremi „ „ 4.50
Wyrobek: As i Murcio „ „ 3.50
— Jak Janek został skautem —.50
— Niezwykła podróż „ „ 1.20
— O łakomczuchu, Niejadce „ „ 2.50
— O roztrzepanej Wini „ „ 2.80

DLA STARSZYCH DZIECI:

Andersen: Baśnie kart. zł. 6.—
Duninówna: Lwica „ „ 2.40
— Na skraju lasu „ „ 3.40
— Pod srebrną falą „ „ 2.40
Dynowska: O bogince i liljach wodnych „ „ 4.60
Grimm: Bajki „ „ 10.—
Koliskówna (Mossoczowa): Z dawnych czasów „ 9.60
Oppman (Or-Ot): Legendy warszawskie „ „ 5.40
— Polski zaklęty świat „ „ 6.—
Piasecka: Koledzy Romcia „ „ 4.20
Rabska: Baśnie kaszubskie „ „ 7.50
Rabska: Tajemnice łazienek „ „ 4.80
Rosinkiewicz: Bohater Cis „ „ 2.20
— Inspektor Mruczek „ „ 2.—
— Stary Ćwirk „ „ 2.40
— Szara Brać „ „ 3.20
Swift: Podróże Guliwera „ „ 2.—
Szeptycka: Jaś-Ptaś „ „ 4.—
Szukiewicz: Noc św. Mikołaja „ „ 2.20
Weryho-Radziwiłłowiczowa: Wśród swoich (powiastki) „ „ 5.—
Żulińska: Mała Święta „ „ 1.70
— Mały Jezus „ „ 3.60

DLA PANIENEK:

Bukowiecka: Złota Elżunia „ „ 5.—
Buyno: Kocia Mama „ „ 3.50
— Kazia „Duża" „ „ 3.40
Czarska: Druga Nina „ „ 7.—
— Królewna Kopciuszek „ „ 7.—
— Księżniczka Dżawacha „ „ 7.—
Dickens: Maleńka Dorrit „ „ 6.40
Domańska: Brzydka zł. 2.40 „ „ 4.20
— Historja żółtej ciżemki „ „ 5.—
— Krzysia Bezimienna „ „ 3.20
Gajewska: Kierdej „ „ 2.40
Gould: Gwiazda Przewodnia „ „ 3.20
Janowski: Marysia w Japonji „ „ 5.40
Lyall: Słowik irlandzki „ „ 6.—
Meade: W świecie dziewcząt „ „ 6.—
Montgomerry: Ania z zielonego wzgórza „ „ 6.60
— Ania z Avonlea „ „ 6.—
Niewiadomska: Listy do Li „ „ 2.70
Rosinkiewicz: Złoty sen Lamikai „ „ 4.20
Weigall: Światło w mroku „ „ 6.—
Wisław: Nasze dziewczynki „ „ 1.—
— Polne róże „ „ 1.20
— W górskiem miasteczku „ „ 1.—

DLA MŁODZIEŻY:

Amicis: Serce kart. zł. 7.—
As: Pod jarzmem Cezarów „ „ 1.40
Baylor-Courtenay: Dzielna trójka „ „ 3.20
Beecher-Stowe: Chata wuja Toma „ „ 3.—
Bogusławska: Dzieci Warszawy „ „ 4.20
— Młodzi „ „ 2.80
Braun: Kiedy księżyc umiera „ 1.50
Burnett: Mały Lord „ „ 6.—
Chrostowski: Parana „ „ 3.30
Conscience: Lew z Flandrji „ „ 2.80
Cooper: Szpieg „ „ 6.—
— Zwierzobójca „ „ 7.20
Czeska: Dwaj Rymszowie „ „ 4.—
Czeska-Mączyńska: W obronie Gdańska „ „ 4.20
Dyakowski: Wędrówki zwierząt „ „ 3.80
Dzieje Duszy, Żywot św. Teresy zł. 6 „ „ 7.50
Finn: Przygody wesołego Tomka „ „ 4.50
Grabowski: Wśród gór i pustyń Coelesyrji „ „ 4.—
Górska: Sługi Boże „ „ 3.70
Hattler: Kwiaty Bożego Ogrodu „ „ 2.80
Helling: Żółty rekin „ „ 7.—
Jeleński: Lilâvati, Rozrywki matematyczne zł. 6.50 kart. „ 7.50
Juszkiewiczowa: Duch wierzby „ „ 3.—
Kompf: Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego „ „ 5.—
Korsak: Ku indyjskiej rubieży „ „ 3.30
— Na tropie przyrody „ „ 5.40
Król: Pieśń o Rolandzie „ „ 1.80
Leśniewska: Rycerz „ „ 2.80
Leukotea, pow. z dziejów starego Rzymu „ „ 1.80
Marryat: Wśród kolorowych raf „ „ 4.50
Mayne-Reid: Pobyt w pustyni „ „ 6.—
— Łowcy skalpów „ „ 4.—
Niedbał: Z łowisk wielkopolskich zł 7.50 „ „ 10.—
Orwicz: Od Dubienki do Racławic „ „ 5.40
Przyborowski: Bitwa pod Raszynem „ „ 4.50
— Bóg mi powierzył honor Polaków „ „ 4.—
— Berek pod Kockiem „ „ 4.—
— Grom Maciejowicki „ „ 4.—
— Konfederat barski „ „ 5.—
— Madejowe łoże „ „ 4.50
— Młodzi gwardziści „ „ 5.—
— Na San Domingo „ „ 4.—
— Noc styczniowa „ „ 4.—
— Olszynka Grochowska „ „ 4.50
— Reduta Woli „ „ 3.40
— Szwedzi w Warszawie „ „ 4.—
— Szwoleżer Stach „ „ 4.—
Rosinkiewicz: Hultaj „ „ 4.20
— Sam „ „ 3.60
Sopoćko i Grzymałowski: Na tropach ludzi i zwierząt „ „ 3.50
Synoradzki: Wizymirz-Żeglarz „ „ 2.50
Szczepkowski: Władcy kniei. Obrazki myśliwskie „ „ 4.50
Szottowa: Kryształowe źródło. Legendy i baśnie irlandzkie „ „ 2.80
Umiński: Balonem do bieguna „ „ 4.80
— Biały mandaryn „ „ 6.—
— Flibustierowie „ „ 5.—
— Młody jeniec indyjski „ „ 4.—
— Na drugą planetę „ „ 3.70
— Na falach Atlantyku „ „ 3.75
— Od Warszawy do Ojcowa „ „ 6.—
— Podróż bez pieniędzy „ „ 5.—
— Synowie puszczy „ „ 3.20
— W głębinach oceanu „ „ 8.—
— W krainie wschodzącego słońca „ „ 5.—
— W podobłocznych krainach „ „ 5.—
— W puszczach Kanady „ „ 3.70
— Znojny chleb „ „ 4.20
— Zwycięscy oceanu „ „ 7.50
Verne: Skarby wulkanu „ „ 6.—
— Straszny wynalazca „ „ 4.—
— Tajemniczy pilot „ „ 4.50
— W krainie białych niedźwiedzi „ „ 6.—
— W pogoni za meteorem „ „ 4.50
Wallace: Ben-Hur „ „ 7.50
Wells: Pierwsi ludzie na księżycu „ „ 1.80
Wierzbiński: Stach Wichura „ „ 4.80
Zalewska: Mieszkaniec puszczy „ „ 7.—

Bogaty dział beletrystyczny, sztuczki teatralne dla zespołów amatorskich.

Wysyłka na prowincję odwrotna.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Perka.